RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY
Rok XLII — zeszyt 2 — 1980

III. PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

RECENZJE

M. Waidenberg, *Rewolucja i państwo w myśli politycznej W. Lenina,* Warszawa 1978, PWN, ss. 571.

Studium M. Waldenberga *Rewolucja i państwo w myśli politycznej* W. *Lenina* zajmuje w literaturze dotyczącej analizy dorobku prawno-politycznego przywódcy pierwszego państwa robotniczo-chłopskiego miejsce szczególnie ważne. Wprawdzie sprawy ukazane w studium wielokrotnie już naświetlano (badania prowadzone zespołowo bądź indywidualnie przybierały postać wielopłaszczyznowych i wieloaspektowych opracowań), nie można jednak twierdzić, że wyczerpująco dotychczas pisano, na te tematy w polskiej literaturze naukowej. Współcześnie zaś zainteresowanie problematyką rewolucji i państwa w myśli Lenina tak w świetle socjalistycznym, jak i w państwach kapitalistycznych wykazuje tendencję wzrostową. Zachodzące zjawisko tłumaczy się najczęściej istotnym znaczeniem, leninowskiej teorii dla praktyki polityczno-ustrojowej państwa. Chcąc bowiem uświadomić sobie w pełni ten czy inny fakt społeczny musimy najpierw prawidłowo odczytać zespół towarzyszących im przyczyn. W tej sytuacji sięgamy po wskazówki metodologiczne, które znajdujemy w marksizmie-leninizmie bezpośrednio zapoznając się z tekstami klasyków, bądź korzystamy z różnych omówień i komentarzy. Autor recenzowanej pozycji obecny stan osiągnięć nauki socjalistycznej o leninowskiej koncepcji rewolucji i instytucji państwa uzupełnia o obserwację w równej mierze kompleksową, jak i wnikliwą. Olbrzymi, usystematyzowany materiał dokumentacyjny zgromadzony w przypisach i w samym tekście jest źródłem inspirującym do dalszych poszukiwań.

Najogólniej traktując możemy powiedzieć, że w precyzyjnie zakreślonych ramach tematycznych myśl Lenina przedstawiona jest w sposób ewolucyjny. Zasadnicze jej elementy wyłuskiwane są w kolejnych rozdziałach bądź podrozdziałach; taki zabieg badawczy czyni tok rozumowania przejrzystym, pomimo że zakres zagadnień będących przedmiotem rozważań ze względu na ścisłe powiązanie państwa i rewolucji z całokształtem przemian społecznych w wielu miejscach znacznie się poszerza. Niemniej, niemożliwością byłoby podejmować się w recenzji prześledzenia nawet uproszczonego toku wywodów Autora w poszczególnych kwestiach. Dlatego mając na uwadze powyższe, jak i to, że ewentualna próba w najlepszym przypadku skończyłaby się na mnóstwie mało przekonujących rozdrobnień i dawałaby tym samym nieprawdziwy obraz zawartości rozprawy zdecydowałem się ograniczyć do kilku refleksji bardziej lub mniej reprezentatywnych dla całości.

Obszerną tematykę wyodrębniono w przedziały czasowe związane z etapami kształtowania się i rozwoju poglądów W. Lenina. Każdy następny rozdział czy część rozdziału nawiązuje w osnowie i jest kontynuacją spraw wcześniej poruszanych, które na danym etapie nie zostały do końca rozstrzygnięte. Najczęściej

na przedmiot zainteresowania Autora składa się: po pierwsze — teoria i praktyka znaczenia klasy robotniczej w walce o obalenie władzy klas wyzyskujących rozpatrywana w powiązaniu z zachodzącymi procesami świadomościowymi w masach proletariackich i chłopskich, po drugie — rola partii marksistowsko-leninowskiej jako awangardy politycznej w społeczeństwie w mającym nastąpić przewrocie rewolucyjnym, po trzecie — koncepcja „kroków do socjalizmu" oraz charakterystyka metod i form systemu politycznego Rosji Radzieckiej, po czwarte — kwestie narodowe i federacji państwowej.

W rozdziale I Autor, pisząc o trudnościach w powszechnym spopularyzowaniu ideologii socjalistycznej na przełomie XIX/XX w. w Rosji, przytacza między innymi dane statystyczne z dziedziny społecznej i ekonomicznej porównując je z analogicznymi osiągnięciami w tym czasie państw Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Sądzić należy, że pełność i jasność tła historycznego wymagała zwrócenia nieco większej uwagi i na zarysowujące się dodatnie tendencje w położeniu Rosji. Zwłaszcza idzie tu o zjawisko koncentracji klasy robotniczej w dużych ośrodkach miejskich takich jak: Moskwa, Petersburg, Rostow, Noworosyjsk, Odessa, Krasnojarsk. Także kierownictwo rosyjskim ruchem robotniczym przez Lenina, skutecznie zwalczającego pojawiające się poglądy oportunistyczne wśród działaczy partii robotniczej, wymagały wyraźniejszego podkreślenia. Podzielam jednak stanowisko będące wynikiem rozważań z dwóch pierwszych rozdziałów głoszące, że ostrożność wypowiedzi Lenina o perspektywach rozwoju wydarzeń w Rosji po rewolucji z 1905 r. podyktowana była splotem różnorodnych przyczyn. Wśród nich występujące czynniki natury obiektywnej (położenie ekonomiczne, społeczne i polityczne mas oraz sytuacja międzynarodowa), jak i czysto subiektywne (przygotowanie rewolucyjne społeczeństwa i stopień uświadomienia potrzeby zdobycia władzy przez proletariat), które nie zawsze przybierały postać czynników wywołujących określone trendy rozwojowe, odegrały rolę decydującą. Dlatego wskazanie trzech ewentualności, które nasuwają się przy analizie wypowiedzi Lenina co do przyszłości demokratycznej dyktatury proletariatu i chłopstwa (patrz s. 80 - 82) jest uzasadnione, gdyż odpowiadało to rzeczywistemu stanowi obserwacji ruchów klasowych w czasie rewolucji i ich teoretycznego uogólnienia.

Zmiany w programach partii socjalistycznych oraz w konkretnych przejawach działania w okresie pierwszej wojny światowej stanowiły poważne zagrożenie dla internacjonalistycznych idei ruchu robotniczego. Niebezpiecznym w konsekwencji krokiem dla solidarności świata ludzi pracy mogło okazać się wzorowanie na decyzji największej partii II Międzynarodówki SPD, która poparła w Reichstagu starania rządu o przyznanie kredytów na cele działań wojennych. W tej trudnej na skalę międzynarodową sytuacji Lenin wykazał dużą aktywność teoretyczną. Prezentację jego myśli z tego okresu, zwłaszcza na przykładzie dwóch pozycji: *Krach II Międzynarodówki* oraz *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu* znajdziemy w rozdziale III. Wspomnę tutaj, że leninowska teza o potrzebie przekształcenia wojny imperialistycznej w rewolucję domową oraz ogarnięciu wrzeniem rewolucyjnym wszystkich uciskanych grup ludności sformułowana w 1916 r. traktowana jest przez Autora jako fundamentalny składnik koncepcji rewolucji socjalistycznej. To rozstrzygnięcie — pisze — wymagało w latach wojny światowej nowych metod i taktyki działania zarówno partii robotniczych, jak i szerokich mas, taka nowa strategia walki została wypracowana i coraz częściej była wykorzystywana w praktyce przez (klasę robotniczą wielu krajów. Cechować ją winno ukierunkowanie działalności na z góry wytyczone cele, zdecydowanie polityczne przywódców, objęcie rewolucją państw o nieustabilizowanej sytuacji politycznej, uwzględnianie wszelkich problemów narodowych.

Przedstawienie marksistowsko-leninowskiej koncepcji państwa w socjalistycznej formacji społeczno-ekonomicznej z celnymi uwagami Autora, składa się na

treść rozdziału IV. Co do poglądów dotyczących wizji państwa socjalistycznego wymownie oddaje ich sens cytowana w tekście wypowiedź A. Molskiej: „W postawie Marksa i Engelsa wobec modelu ustroju socjalistycznego można dostrzec swego rodzaju ambiwalencję; z jednej strony wyraźną i zasadniczą niemożność rezygnacji z wypowiedzi określających cel ruchu, a więc z posiadania modelu — z drugiej zaś niechęć do zbytniej rozbudowy i ekspozycji tego elementu ideologii". Jednocześnie niejako rozwijając przytoczony wyżej fragment na podstawie wielu wypowiedzi i omówień poglądów czołowych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego i przywódcy ludu rosyjskiego pochodzących sprzed października 1917 r. i sformułowanych w czasie rewolucji, a będących gruntownym studium podłoża politycznego, ekonomicznego, militarnego Rosji dochodzi do konstatacji następującej: ustalenie kanonów organizacyjnych i funkcjonalnych przyszłej państwowości nabrało ze względu na zaistniały układ sił w walce klasowej znaczenia teoretycznego i praktycznego. Dlatego szczegółowe potraktowanie wspomnianej problematyki przez Lenina jest cennym wzbogaceniem marksistowsko-leninowskiej myśli w tym zakresie — dodaje na ich zakończenie. Nie można w tym miejscu pominąć tego, że pracę „Państwo a rewolucja" referuje w książce z właściwą sobie umiejętnością eksponowania rzeczy ważnych w sposób jednoznaczny i powszechnie komunikatywny.

Tematycznie łączące się rozdziały V, VI, VII poświęcone są doświadczeniom nad kształtowaniem zrębów władzy proletariatu i chłopstwa po Rewolucji Październikowej. Generalne dyrektywy partii bolszewickiej co do składu rządu radzieckiego, pryncypia stosunku Republiki Rad do Zgromadzenia Ustawodawczego oraz postacie demokracji radzieckiej, która przede wszystkim powinna zapewnić prawidłowe funkcjonowanie nowoczesnej gospodarki — rozwinięte są przez przytaczanie licznych cytatów i tłumaczenia fragmentów aktów władzy radzieckiej. W tych zwartych treściowo rozdziałach znajdujemy rozstrzygnięcia nie zawsze jasno ukazywanych w literaturze zagadnień (patrz m. in. s. 176 trzy ostatnie zdania) oraz bogactwo informacji potwierdzająco-uzupełniających. Pisząc jednak szeroko o Zgromadzeniu Ustawodawczym po zarządzeniu do niego wyborów 9 listopada 1917 r. i jego rozwiązaniu na mocy uchwalonego 6 I 1918 r. dekretu Rady Komisarzy Ludowych, należałoby również naświetlić okres wcześniejszy. Zwłaszcza dwa pytania wymagałyby dla przejrzystości toku rozumowania odpowiedzi: 1) Czym tłumaczy się popularność w społeczeństwie rosyjskim w pierwszych miesiącach po obaleniu samowładztwa haseł zwołania ogólnonarodowego przedstawicielstwa? 2) Dlaczego Lenin, nie negując w konkretnej sytuacji potrzeby zwołania Konstytuanty, jeszcze przed podjęciem decyzji o jej zwołaniu wśród działaczy i członków Partii bolszewickiej, rozpowszechniał pogląd o ewentualnym przekształceniu w przyszłości tego ciała w Konwent?

Na stronie 215 następująca konkluzja przyciąga uwagę: „Sytuacja zaistniała w wyniku rozpętania interwencji zbrojnej i wojny domowej wywarła zasadniczy wpływ na kształt ustroju politycznego państwa radzieckiego" którą Autor objaśniając nieco niżej pisze, że Lenin liczył się już w czerwcu 1918 r. z możliwością konfliktu w procesie realizacji jednocześnie dwóch naczelnych zadań władzy radzieckiej, tzn. zdławienia oporu klasy wyzyskujących oraz zapewnienia udziału najszerszym masom we współrządzeniu państwem. Wystąpienie w praktyce Rosji Radzieckiej wspomnianej sprzeczności doprowadziło w konsekwencji do zmian w dotychczasowych formach dyktatury proletariatu. Specyficzne formy właśnie z pierwszych lat budownictwa socjalistycznego w Rosji stały się zarzewiem ostrych polemik wśród ideologów międzynarodowego ruchu robotniczego. Stanowiska między innymi anarchistów, syndykalistów, socjaldemokratów i ich stopniowa ewolucja są przedmiotem rozważań na stronach 225 - 244. Osobnego omówienia wymagał w tym czasie zaistniały spór pomiędzy Leninem a Kautsky'm. Podstawowe

punkty sporne skrupulatnie zostały rozpatrzone w oddzielnej części rozdziału VIII. Rozdział kończy Autor zasygnalizowaniem tezy o dopuszczalności przy określonych układach wewnątrz i na zewnątrz państwa legalizacji i delegalizacji ugrupowań opozycyjnych.

Formy i przesłanki rewolucji socjalistycznej z chwilą narodzin ideologii robotniczej pozostawały i nadal pozostają w sferze żywych dyskusji, polemik i dociekań. Pogląd przywódcy zwycięskiej rewolucji rosyjskiej, będący twórczym rozwinięciem ogólnych twierdzeń Marksa i Engelsa, jest rezultatem analizy wydarzeń zaistniałych i zachodzących we współczesnym mu świecie. Rodził się natomiast w drodze ciągłych utarczek ideologicznych z poglądami innych przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego (Kautsky'm, Bauerem, Pannekoeką) i rozłamową polityką lewactwa. Jądro wiedzy w tym zakresie znajdzie czytelnik na stronach 306, 310, 315 - 340.

Polityczne oblicze Rosji Radzieckiej w latach 1921 - 1923 zaczęło przybierać nowe kształty. Duży wpływ na to miały doświadczenia wyniesione z trudnego, wymagającego największego poświęcenia od społeczeństwa etapu wojny domowej i interwencji obcych państw. Równocześnie koncepcje ustrojowe z 1917 r. wymagały aktualizacji i wypełnienia treścią, która odzwierciedlałaby wyższy szczebel rozwoju i możliwości mas rosyjskich.

Autor uważa, że leninowska koncepcja systemu politycznego, wychodząca z generalnego założenia o konieczności utrwalania się w nim proletariackiego charakteru państwa i zachodzenia przemian socjalistycznych zawiera trzy myśli przewodnie: „po pierwsze i głównie, utrzymanie i utrwalenie kierowniczej roli partii komunistycznej, po drugie, stworzenie warunków dla pełniejszego udziału mas proletariackich i chłopskich w rządzeniu krajem, i po trzecie, utrwalenie sojuszu robotniczo-chłopskiego, zapewnienie panowaniu proletariatu poparcia ze strony chłopstwa". Wyliczone elementy systemu politycznego kolejno omawiane na przykładzie zadań władzy radzieckiej w rozdziale X potwierdzają prawidłowość wniosku. Inaczej została przedstawiona kierownicza rola partii komunistycznej (m. in. interesujące wywody nad określeniem „dyktatura partii" na s. 355 i nast.) i miejsce związków zawodowych w systemie politycznym państwa.

Kwintesencję tego, co złożyło się na przeszło 400 stronic tekstu, zawierają uwagi końcowe. Za ich umieszczeniem w tego rodzaju pracach przemawiają względy różnej natury. Zawsze jednak wyłowienie z całokształtu piśmiennictwa klasyków marksizmu-leninizmu momentu teoretycznego rewolucji i instytucji państwa podyktowane jest względami metodologicznymi.

Podzieliwszy się niektórymi refleksjami sądzić należy, że sformułowany przez Autora w słowie wstępnym cel został osiągnięty w całości. Recenzowane opracowanie w swej treści bowiem czyni zadość postawionemu zamiarowi badawczemu.

Zbigniew Gołąb

Z. Masternak, *Obowiązek pracowniczej staranności,* Warszawa 1977, Wyd. Prawnicze, ss. 92.

Nakładem Wydawnictwa Prawniczego ukazała się niewielka objętościowo, a przecież wartościowa i zasługująca na recenzję publikacja *Obowiązek pracowniczej staranności.* Książka jest próbą uporządkowania wiedzy prawniczej dotyczącej zasygnalizowanego w jej tytule zagadnienia. Podjęty przez Autora temat odpowiada w wysokim stopniu zapotrzebowaniu społecznemu na opracowania przy-

czyniające się — choćby pośrednio — do zwiększenia możliwości w zakresie polepszania jakości pracy. Mimo istnienia takiego zapotrzebowania temat staranności poruszany był dotychczas tylko incydentalnie i to w pracach dotyczących z reguły szerszej lub innej problematyki. W prawie pracy wiedza na ten temat nie wykroczyła daleko poza potoczne intuicje językowe związane ze słowem „staranność". Autor prezentowanej pracy jest w naszym kraju pierwszym specjalistą z zakresu prawa pracy, omawiającym problem staranności w formie osobno opublikowanej monografii.

Praca podejmuje całą podstawową problematykę obowiązku pracowniczej staranności w kontekście znacznie wykraczającym poza problematykę typową dla prawa pracy. W szczególności nawiązuje do dorobku prawa cywilnego, w którym rozpatruje się zagadnienie staranności głównie w aspekcie winy dłużnika lub jego odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. Omawiając pojęcie staranności Autor wykorzystuje dorobek teorii prawa, a nawet językoznawstwa czy filozofii (np. problem etyki cnót czy wzorców postępowania).

Punktem wyjścia wywodów Autora jest stwierdzenie aktualności zagadnienia obowiązku sumiennego i starannego wykonywania pracy (art. 100 § 1 k.p.). Powinność ta ma bowiem zapewniać realizację postulatu dobrej jakości pracy. Ranga jego w aktualnym układzie stosunków społeczno-ekonomicznych ciągle wzrasta. Już w *Zagadnieniach wstępnych,* stanowiących treść rozdziału I (s. 3 i nast), Autor zastanawia się nad ogólnymi uwarunkowaniami realizacji i przestrzegania tego obowiązku. Wskazuje trudności w efektywnym społecznie uregulowaniu prawnym tych obowiązków, które mają na celu zapewnienie jakościowych efektów pracy. Eksponuje różnice w ujęciu staranności w prawie pracy i prawie cywilnym. W konkluzji Autor wypowiada się „przeciwko traktowaniu staranności pracowniczej głównie jako problematyki związanej z instytucją odpowiedzialności" (s. 10). Formułuje postulat „rozpatrywania zagadnienia staranności pracowniczej wyłącznie w płaszczyźnie obowiązków pracowniczych (ibidem). Stanowisko takie wydaje się najzupełniej uzasadnione. Przemawia bowiem za nim nie tylko fakt zamieszczenia zwrotu o sumiennym i starannym wykonywaniu pracy w art. 100 § 1, czy też wykładnia językowa art. 114 k.p. Uzasadniają je również względy natury funkcjonalnej związane z wykładnią przepisów dotyczących pracowniczego obowiązku wykonywania pracy.

Wspomniany postulat „rozpatrywania zagadnienia staranności pracowniczej wyłącznie w płaszczyźnie obowiązków pracowniczych" (s. 10) zaważył na konstrukcji pracy oraz doborze zagadnień. Rozdział II dotyczy pojęcia staranności pracowniczej i wzorców staranności. Treścią rozdziału III jest konstrukcja samego obowiązku, a w rozdziale IV i ostatnim dokonana jest jego charakterystyka. Treść drugiego i ostatniego rozdziału jest w pewnym stopniu zbieżna, aczkolwiek podejście Autora do zagadnienia jest, wydaje się, w obu częściach pracy nieco odmienne. Dyskusyjna jest — moim zdaniem — trafność zamieszczenia punktu „Obowiązek pracowniczej staranności a obowiązek wykonywania poleceń" w rozdziale zatytułowanym *Charakterystyka obowiązku pracowniczej staranności".* Pominąwszy nawet fakt, że wykracza on swym zakresem poza ramy tematyczne zakreślone nagłówkiem rozdziału, naturalnym zakończeniem toku wywodów zdaje się być punkt 3 formułujący konkluzję, iż treść omawianej powinności sprowadza się do nakazu racjonalnego działania.

Omawiając znaczenie zwrotu „starannie i sumiennie wykonywać pracę" (art. 100 § 1 k.p.) Z. Masternak wskazuje słusznie, że przepis, w (którym zwrot ten jest sformułowany stanowi o tym, jak pracownik ma postępować, a nie — jakim powinien być. Określenie to wyznacza zatem obowiązek, a nie określa wzoru osobowego. Dlatego też — wykazuje dalej Autor — przy tłumaczeniu treści i konstrukcji obowiązku pracowniczej staranności należy zrezygnować z tak zwanych

wzorców staranności. Kwestia jakości pracy objęta jest bowiem sferą czynności do jakich zobowiązany jest pracownik, a nie — przynajmniej bezpośrednio — cech jego osobowości.

Konstruując obowiązek pracowniczej staranności Autor przyjmuje, iż zwrot wyznaczający ten obowiązek wprowadza regulację kompleksową. Koncepcję tę należy uznać za bardzo interesującą. Ustalenia Autora pełnią tu funkcję porządkującą najrozmaitsze intuicje językowe związane z pojęciem „staranności" i „sumienności". Autor wykazuje, iż ustawodawca wiąże pierwsze z nich z odesłaniem do norm instrumentalnych, a drugie — aksjologicznych. W aspekcie obowiązków pracowniczych ujęcie takie niewątpliwie łączy pojęcie „jakości pracy" z należycie uzasadnionym systemem wiedzy i aksjologii.

Na tym jednak nie wyczerpują się walory teoretyczne koncepcji przyjętej przez Autora. Wypływają z niej również dyrektywy metodologiczne co do sposobu badania treści obowiązku wykonywania pracy określonego rodzaju. Dla jej „dookreślenia" konieczne jest uwzględnienie w niezbędnym stopniu owych norm technicznych i aksjologicznych, dotyczących sposobu prawidłowego wykonywania pracy.

W końcu rozważania Autora nad regulacją kompleksową nasuwają czytelnikowi dalej idące refleksje. Nasuwa się mianowicie myśl, że znaczenie norm instrumentalnych i aksjologicznych dla ostatecznego „dookreślenia" treści obowiązków pracowniczych jest w stosunku pracy większe niż w zakresie obowiązków dłużnika w innych pokrewnych stosunkach prawnych.

Dokonując charakterystyki obowiązku pracowniczej staranności Autor formułuje go jako obowiązek racjonalnego działania. W tak określonym pojęciu, starannego działania „nie mieszczą się więc te działania, które nie są oparte na jakiejkolwiek wiedzy, lecz ich podstawą jest nie dający się merytorycznie uzasadnić woluntaryzm, intuicja, tradycja, czy też są wynikiem emocji, nastroju itp." (s. 76). Dla uznania pracy za staranną nie wystarcza jednak oparcie jej na jakiejkolwiek wiedzy lub jakim bądź systemie aksjologicznym. Zależnie od rodzaju działania musi to być wiedza naukowa lub wiedza praktyczna zrelatywizowana do danego środowiska pracowniczego i określonych warunków pracy. Odwołując się do systemu aksjologicznego należy wskazać konkretny system. Jest to proste, gdy w zakresie danej działalności ustaliły się określone reguły etyki zawodowej. Czasami jednak wchodzą w rachubę również wartości polityczne czy ustrojowe.

W końcowej partii książki Z. Masternak omawia relację pomiędzy obowiązkami pracowniczej staranności i wykonywania poleceń. Opowiada się tu za stanowiskiem, iż „polecenie wiąże pracownika, jeżeli nie jest sprzeczne z regułą pracowniczej staranności dotyczącą wykonywania pracy" (s. 84).

Opracowanie kończy się zarysem problematyki obowiązku pracowniczej staranności w szczególnych stosunkach pracy. Rozważania sprowadzają się tu do konkluzji, iż mimo, że „nieuzasadnione byłoby mówienie o dwóch różnych obowiązkach pracowniczej staranności: jednym, regulowanym przez kodeks pracy, drugim — przez niektóre przepisy szczególne" (s. 88), między obowiązkami tymi zachodzi różnica. Może być ona ujmowana w czterech aspektach. Po pierwsze, regułom pracowniczej staranności, które zostały wyraźnie określone w przepisach szczególnych, należy przypisywać większe znaczenie aniżeli regułom nie wymienionym w tych przepisach. Po drugie, wobec nałożenia obowiązku najlepszego wykonywania zadań „normalną postacią obowiązku staranności jest najlepszy w danej sytuacji sposób postępowania (sposób wykonywania zadań, realizacji celów itp.)". Trzeci aspekt sprowadza się do tego, że niektóre przepisy szczególne wiążą reguły pracowniczej staranności z wykonywaniem zadań. Rodzaj powierzonego zadania będzie więc decydował o zakresie pracowniczej staranności. Przy większym podporządkowaniu i dyspozycyjności zakres zastosowania reguł pra-

cowniczej staranności może być szerszy. I wreszcie polecenie nie odpowiadające należytym wymaganiom w zakresie prawidłowego („lege artis") wykonywania pracy może tu uchylać obowiązywanie reguły pracowniczej staranności. Wydaje się, że zamieszczenie owego zarysu problematyki nie było w pracy niezbędne. Co więcej, pewna powierzchowność przedstawienia bardzo bogatej (bogatszej niż w powszechnym prawie pracy) problematyki staranności w szczególnych stosunkach pracy nie harmonizuje z pogłębionym omówieniem pozostałej problematyki.

Tezy swe Autor należycie uzasadnia. Nie znaczy to jednak, że są one zawsze bezdyskusyjne. Charakter dyskusyjny mają w szczególności twierdzenia o niemożliwości i nieprzydatności konstrukcji ogólnego obowiązku świadczenia pracy, jako długu pracownika wobec zakładu. Wydaje się, że tezę swą sformułował Autor głównie dla potrzeb analizy treści obowiązku pracowniczej staranności. Wydaje mi się, że nie ma istotnych rozbieżności pomiędzy ujęciem tej kwestii w recenzowanej pracy a dość powszechnie przyjętym w doktrynie podejściem uznającym celowość omawianej konstrukcji. Z. Masternak formułuje jednak — moim zdaniem — swój pogląd zbyt kategorycznie. Nie podlega bowiem dyskusji fakt, że obowiązki pracownicze stanowią pewną całość zarówno w trakcie realizacji stosunku pracy, jak i w świetle tekstu przepisów. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z pewnym układem o charakterze dynamicznym. Za dopuszczalnością konstrukcji ogólnego obowiązku świadczenia pracy przemawia również, przyjęty przez ustawodawcę, sposób ujmowania obowiązków pracowniczych w kodeksie pracy.

W świetle art. 22 § 1, 12* oraz 100 i nast. staje się ewidentne, że kodeks pracy ujął obowiązki pracownicze w ogólną formułę, dopełnioną jedynie przykładowym wyliczeniem ich skonkretyzowanych przejawów. W kolejnych przepisach dokonuje się stopniowo coraz to większej konkretyzacji powinności pracownika, począwszy od ogólnej klauzuli „wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz zakładu pracy" poprzez formułę z art. 100 § 1 k.p., aż do konkretnego wyliczenia przejawów ustanowionego w tym przepisie obowiązku (art. 100 § 2 k.p.).

W związku z tym, podstawowy obowiązek ciążący na pracowniku wynika — moim zdaniem — z art. 22 § 1 k.p. Obowiązkiem tym jest pełnienie pracy dla podmiotu zatrudniającego. Ten ogólnie pojęty obowiązek pełnienia pracy zawiera w sobie jednakże wiele elementów. Wyodrębnienie ich jest przydatne zarówno dla celów teoretycznych, jak i praktycznych. W zależności od celu tego wyodrębnienia może ono przyjąć taką lub inną postać.

Praca Z. Masternaka ma — oczywiście — inne znaczenie dla pracownika nauki, inne dla osób z szeroko pojętej praktyki wymiaru sprawiedliwości. Jest to bowiem monografia o charakterze w przeważającej mierze teoretycznym. Z. dążeniem do maksymalnego pogłębienia teoretycznego rozważań wiąże się język,, trudny niekiedy dla czytelnika o mniejszym przygotowaniu teoretycznym. Ta właściwość formalna pracy daje się odczuć, tym bardziej że styl, w jakim jest ona napisana — chociaż precyzyjny i poprawny — nie ułatwia czytelnikowi zrozumienia wywodów Autora.

Ponieważ w prawie pracy brak — poza art. 100 § 1, ewentualnie art. 12 i przepisami szczególnymi pragmatyk służbowych — szerszego materiału normatywnego dotyczącego staranności pracowniczej, książka tego typu, jak omawiana, musi stanowić samodzielne pogłębienie teoretyczne, uporządkowanie i uogólnienie poglądów prezentowanych w orzecznictwie i różnych dyscyplinach prawoznawstwa. Jest więc ona niewątpliwie twórczym usystematyzowaniem i uporządkowaniem problematyki. Wyjaśnia oraz ułatwia należyte rozumienie w teorii i stosowanie w praktyce przepisów powołujących się ną pojęcie „staranności pracowniczej".

Andrzej Chobot

M. Gersdorf, *Spółdzielcza umowa o pracę,* Warszawa 1979, Zakład Wydawnictw CZSR, Biblioteka Spółdzielczego Instytutu Badawczego nr 38, ss. 252.

W literaturze prawniczej zagadnienia prawne spółdzielczego stosunku pracy nie doczekały się dotąd kompleksowego, monograficznego opracowania. Dlatego dobrze się stało, że doc. Mirosław Gersdorf, znany z zainteresowań prawem spółdzielczym, Autor wielu opracowań, szeregu komentarzy do orzeczeń SN i glos, podjął się omówienia spółdzielczej umowy o pracę, a więc instytucji kluczowej w spółdzielczym stosunku pracy.

Wejście w życie w dniu 1 I 1975 r. kodeksu pracy, spowodowało konieczność dostosowania rozwiązań zawartych w ustawie z dnia 17 II 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach do regulacji kodeksowej. Uchwalona w dniu 17 XII 1974 r. ustawa o zmianie ustawy o spółdzielniach i ich związach, która zaczęła obowiązywać razem z kodeksem pracy, niejako na nowo ukształtowała sytuację prawną spółdzielni pracy. W tym stanie rzeczy aktualność podjętej w książce problematyki jest sprawą bezdyskusyjną i praca na pewno odpowiada zapotrzebowaniu społecznemu, związanemu z wejściem w życie nowej regulacji prawnej. Zasługuje więc na pozytywną ocenę fakt, że Autor, który zdawał sobie sprawę z ryzyka i trudności, jakie są nierozłącznie związane z wykładnią od niedawna obowiązujących przepisów (s. 8), podjął się całościowego opracowania problematyki spółdzielczej umowy o pracę. Co więcej, dzięki opracowaniu M. Gersdorfa spółdzielcza umowa o pracę, która dotąd pozostawała trochę na uboczu głównego nurtu nauki prawa pracy, doczekała się jako pierwsza tak wnikliwego naświetlenia, spośród innych podstaw nawiązania tak zwanych szczególnych stosunków pracy.

Walory poznawcze książki i jej przydatność dla praktyki nie zamykają się tylko w granicach zakreślonych spółdzielczym stosunkiem pracy. Ponieważ zgodnie z art. 77 § 2 k.p. w zakresie nie unormowanym odmiennie ustawą o spółdzielniach i ich związkach do spółdzielczej umowy o pracę stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu pracy — w ramach opracowania znajdują się również wątki dotyczące „powszechnego" stosunku pracy. Tego połączenia dokonano w sposób umiejętny, bez nadmiernego wchodzenia w szczegóły, dzięki czemu zostały zachowane proporcje pracy. Tym niemniej książka zasługuje na uwagę także i tych potencjalnych czytelników, których zainteresowania nie dotyczą bezpośrednio spółdzielczego stosunku pracy.

Książka dzieli się na osiem rozdziałów, które na użytek recenzji można pogrupować na trzy podstawowe części. Część pierwsza, którą stanowi rozdział I *Odrębność spółdzielczego stosunku pracy i jego podstawowe cechy,* jest właściwie wstępem wprowadzającym w problematykę spółdzielczej umowy o pracę. Pokazany jest tutaj kontekst społeczno-gospodarczy działalności spółdzielni pracy. Rozważania tego rozdziału kończą zwięzłe przedstawienie aktualnego stanu prawnego oraz niezbędne ustalenia terminologiczne. Część ta w wystarczającym stopniu ukazuje ogólne, specyficzne cechy w działalności spółdzielczości pracy. Można mieć tylko wątpliwość co do adekwatności tytułu rozdziału z jego treścią. Podanie odrębności spółdzielczego stosunku pracy już w pierwszym rozdziale wydaje się sprawą właściwie niewykonalną, gdyż to jest sukcesywnie ukazywane w całej książce, w miarę omawiania zagadnień szczegółowych, które łączą się ze spółdzielczą umową o pracę.

Część druga książki (rozdz. II - VI) jest znacznie obszerniejsza i stanowi rozwinięcie tematu. Zawiera systematyczne przedstawienie wszystkich zagadnień, łączących się z powstaniem, zmianą i ustaniem spółdzielczego stosunku pracy.

Rozdział II poświęcony jest analizie zagadnień dotyczących zawarcia spółdzielczej umowy o pracę. W tej partii książki na uwagę zasługują między innymi porównanie umów zawieranych z kandydatami na członków z kodeksowymi umowami na okres próbny i wstępny oraz wnikliwe scharakteryzowanie pojęcia zakładu pracy, pojęcia kierownika, które następnie sprowadza się na grunt spółdzielczego stosunku pracy. Zawarte tutaj rozważania dotyczą w pewnym stopniu części ogólnej prawa pracy, a poglądy Autora należy uznać jako znaczący głos w dyskusji na temat ogólnej teorii prawa stosunku pracy. Rozdział kończy omówienie roszczeń z tytułu niezawarcia spółdzielczej umowy o pracę, jak zaznaczono w tytule paragrafu — po powstaniu członkostwa. Zastrzeżenie to jest zbędne, ponieważ jak to wynika z wcześniejszych rozważań, zdolność do zawarcia spółdzielczej umowy o pracę „ma tylko członek spółdzielni" (s. 43).

Rozdział III o rozwiązaniu spółdzielczej umowy o pracę w czasie trwania członkostwa składa się z dwóch podrozdziałów. Pierwszy, obszerniejszy, dotyczy rozwiązania spółdzielczej umowy o pracę przez spółdzielnię z zachowaniem okresu wypowiedzenia, zaś drugi, traktuje o rozwiązaniu spółdzielczej umowy o pracę bez wypowiedzenia z przyczyn niezawinionych przez spółdzielcę (art. 53 k.p.). Na podkreślenie zasługują interesujące i przekonujące wywody w przedmiocie ochrony trwałości spółdzielczego stosunku pracy, która to ochrona polega przede wszystkim na zamieszczeniu w art. 128 ustawy zamkniętego, pozytywnego katalogu przyczyn uzasadniających wypowiedzenie umowy. Autor słusznie dłużej zatrzymuje się na scharakteryzowaniu roszczeń, które przysługują spółdzielcy z powodu wadliwego wypowiedzenia spółdzielczej umowy o pracę oraz z tytułu nie zawarcia z nim kolejnej umowy po ustaniu przyczyn, które uzasadniały wypowiedzenie umowy poprzedniej.

Dalszy rozdział: *Wypowiedzenie zmieniające spółdzielczą umowę o pracę* — rozpoczyna geneza tej instytucji, która po raz pierwszy ustawowo zostaje unormowana w ustawie z 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach. Po zanalizowaniu kodeksowego wypowiedzenia warunków pracy i płacy i podaniu jego odrębności w spółdzielczym prawie pracy, w końcowym fragmencie rozdziału jest mowa o charakterystycznej sytuacji dotyczącej spółdzielni pracy, kiedy to może nastąpić równomierne skrócenie czasu pracy i proporcjonalne obniżenie wynagrodzenia w razie gospodarczej konieczności (art. 126 ustawy). Sytuacja powyższa nie wymaga zastosowania wypowiedzenia zmieniającego spółdzielczej umowy o pracę, a pomimo to zostaje omówiona w recenzowanej monografii. Wynika to stąd, że wbrew tytułowi książki, jest ona poświęcona nie tyle spółdzielczej umowie o pracę, lecz głównie powstaniu, zmianie i ustaniu spółdzielczego stosunku pracy. Dystynkcję pomiędzy spółdzielczą umową o pracę a spółdzielczym stosunkiem pracy dostrzega i Autor (s. 19, 49), lecz — może zbyt zasugerowany kodeksową terminologią, akurat w tym zakresie mało poprawną — tej różnicy pojęciowej nie wprowadza w konstrukcji pracy.

Dlatego też rozdział V nosi tytuł: *Wygaśnięcie spółdzielczej umowy o pracę na skutek wykluczenia członka ze spółdzielni lub wykreślenia go z rejestru członków,* gdy właściwie chodzi o wygaśnięcie spółdzielczego stosunku pracy. Rozdział ten logicznie podzielony jest na dwa podrozdziały: wykluczenie i wykreślenie członka spółdzielni. Zawiera między innymi komentarz do art. 52 k.p. oraz omówienie oryginalnej przesłanki umożliwiającej wykluczenie członka ze spółdzielni, jaką jest umyślne działanie członka na szkodę spółdzielni. Należy też odnotować Wnikliwe wywody na temat roszczeń członka bezzasadnie lub na skutek uchybień formalnych wadliwie wykluczonego ze spółdzielni.

Część drugą pracy — w recenzji nazwaną umownie rozwinięciem — zamyka rozdział VI o wygaśnięciu spółdzielczego stosunku pracy na skutek przyczyn,

które leżą po stronie spółdzielcy. Chodzi tutaj o rozwiązanie stosunku członkostwa przez spółdzielcę oraz o stany faktyczne, z którymi przepisy kodeksu pracy łączą wygaśnięcie stosunku pracy (art. 67, art. 74 k.p. i art. X p.w.k.p.).

Trzecia część opracowania nie jest sensu stricto typowym zakończeniem, a wykracza właściwie poza problematykę zakreśloną tytułem książki, chociaż jest funkcjonalnie związana ze spółdzielczym stosunkiem pracy. Podjęto w niej zagadnienia proceduralne, łączące się z rozstrzyganiem sporów ze spółdzielczego stosunku pracy. Rozdział VII charakteryzuje postępowanie wewnątrzspółdzielcze, zaś rozdział VIII dotyczy kwestii związanych z systemem rozstrzygania sporów członków w sprawach pracowniczych.

Powyższe, zwięzłe przedstawienie wybranych problemów poruszonych w recenzowanej książce nie może w pełni oddać bogactwa zawartych w niej wątków, lecz uzasadnia tezę, że nauka prawa pracy i praktyka wzbogaciły się o wnikliwą i należycie udokumentowaną pozycję o odrębnościach spółdzielczego stosunku pracy, chociaż tytuł zapowiada treść trochę skromniejszą.

Refleksję krytyczną może budzić brak w (książce ogólniejszych wniosków i próby oceny regulacji spółdzielczego stosunku pracy. Jest to częściowo zrozumiałe, ponieważ niedawne wejście w życie zsynchronizowanej z kodeksem pracy ustawy o spółdzielniach i ich związkach, w części dotyczącej spółdzielni pracy, koncentruje uwagę badaczy na wykładni przepisów ustawy, a nie na postulowaniu zmian. Pewne uwagi nasuwają się jednak z nieodpartą siłą. Chodzi na przykład o drogę dochodzenia roszczeń przez spółdzielcę w związku z ustaniem spółdzielczego stosunku pracy. Niezależnie od skomplikowanego stanu prawnego — śmiem twierdzić, iż z reguły „nieczytelnego" dla szeregowego członka spółdzielni — tryb dochodzenia roszczeń wydaje się również sprzeczny z ekonomiką procesową. Na przykład wykluczony członek może według swego wyboru dochodzić roszczeń ze stosunku pracy przed komisją odwoławczą albo na drodze sądowej łącznie z powództwem o uchylenie uchwały spółdzielni o wykluczeniu. Oddalenie wniosku o przywrócenie do pracy przez komisję odwoławczą lub w drugiej instancji przez o.s.p. i u.s. nie zamyka drogi do sądu powszechnego, który może uchylić uchwałę o wykluczeniu. Pomyślne dla członka spółdzielni orzeczenie sądu powszechnego, które nawiązuje stosunek członkostwa nie przywraca wtedy do pracy, a daje jedynie podstawę do ubiegania się przez członka nawiązania spółdzielczej umowy o pracę i to znowu przed komisją odwoławczą. Podobnie skomplikowany jest stan prawny, kiedy komisja odwoławcza przywraca do pracy,, lecz z mocy orzeczenia nie nawiązuje się spółdzielcza umowa o pracę (nie istnieje stosunek członkowski, który wygasł), a tylko „zwykła" umowa o pracę.

Szereg argumentów wysuniętych w książce, przemawiających za przyjętym w pracy rozwiązaniem wynika z „istoty" czegoś. Na przykład „z istoty członkostwa spółdzielni pracy" wynika niemożność żądania natychmiastowego powrotu członka do pracy po ustaniu konieczności zmniejszenia stanu zatrudnienia (s. 100), „konieczna ze względu na istotę umowy o pracę, jej treść jest nader szczupła" (s. 48), czy wreszcie skutek wsteczny orzeczenia może wynikać nie tylko z wyraźnego przepisu ustawy, lecz „z samej istoty danej instytucji prawnej" (s. 154) itd. Używanie tego rodzaju zwrotów rodzi przeświadczenie, że nawiązuje się do koncepcji prawa natury i instytucje prawne — niezależnie od regulacji w prawie stanowionym — mają „byt idealny", poza obowiązującym porządkiem prawnym.

Brak jednolitego tekstu ustawy o spółdzielniach i ich związkach utrudnia posługiwanie się jej przepisami, a przez to również lekturę książki. Dziesięć przepisów z numerem art. 133 może być źródłem pomyłek i nieporozumień. Mimo starannej korekty nie uniknięto potknięcia w tym zakresie w recenzowanej książce na stronie 218, gdzie niewłaściwie powołano się na art. 135 § 2 zamiast art. 133^5 § 2 ustawy o spółdzielniach i ich związkach.

Powyższe uwagi, częściowo o charakterze dyskusyjnym lub drugorzędnym, w niczym nie wpływają na ogólną pozytywną konkluzję recenzji. Nauka prawa pracy otrzymała rzetelne opracowanie na temat spółdzielczego stosunku pracy, które na pewno ułatwi stosowanie i zrozumienie spółdzielczego prawa pracy.

Bogdan Trepiński

Human Rights, praca zbiorowa pod red. E. Kamenki i A. Erh-Soon Tay, Londyn 1978, Edward Arnold LTD, s. 148.

Nakładem wydawnictwa Edward Arnold ukazuje się interesująca seria wydawnicza pod ogólnym tytułem *Idee i ideologie.* Zasięg tematyczny tego przedsięwzięcia edytorskiego jest bardzo rozległy o czym świadczą tytuły przygotowywanych do druku książek: Intelektualiści i rewolucja, Biurokracja, Sprawiedliwość, Prawo i kontrola społeczna, Imperializm, Społeczność itd. Redaktorem naczelnym serii jest Eugene Kamenka— historyk doktryn, profesor Australijskiego Narodowego Uniwersytetu, członek australijskiej Akademii Nauk Społecznych. Recenzowana książka ukazała się właśnie w ramach wspomnianej serii wydawniczej. Praca ma charakter typowo interdyscyplinarny. Współautorami są bowiem prawnicy — Ch. Arnold z uniwersytetu w Sydney, J. G. Starke wybitny praktyk i profesor prawa humanitarnego w Międzynarodowym Instytucie Prawa Humanitarnego w San Remo, i A. Erh-Soon Tay, teoretyk państwa i prawa, profesor Uniwersytetu w Sydney; filozofowie — S. I. Benn — Australijski Narodowy Uniwersytet, członek Akademii Nauk Społecznych, J. Kleining — Macquarie University, Sydney oraz C. Wellman ze stanowego uniwersytetu w Saint Louis, historyk doktryn — E. Kameníka i socjolog — N. Glazer z uniwersytetu w Harvard oraz politolog — K. R. Minogue z London School of Economics. Tak znaczne zróżnicowanie profesojnalne autorów przydaje pracy dodatkowego waloru.

Centralnym problemem, wokół którego koncentrują się poszczególne rozważania, jest rozwój idei praw człowieka i jej miejsce we współczesnym świecie. Książka składa się ze wstępu i 9 rozdziałów. W rozdziale I E. Kamenka rozważa problem źródeł koncepcji praw człowieka analizując jej związki z chrześcijaństwem, doktryną stoików i prawem rzymskim, pokazując jej umacnianie się w okresie feudalizmu i reformacji oraz jej ostateczną transformację w czasach nam współczesnych. Refleksje E. Kamenki trzeba rozpatrywać w kontekście prób osadzenia narodzin tej koncepcji w filozofii starożytnej, czy też w rozwiązaniach instytucjonalnych średniowiecza[1]. Warto w tym miejscu przypomnieć ideę W. Leisnera, zdaniem którego źródła praw jednostki tkwią w starożytnym prawie prywatnym[2]. Autor nie przecząc ciągłości w rozwoju myśli społecznej i społecznych instytucji uznaje jednak, że prawa człowieka powstały jako produkt rewolucji XVII i XVIII w. Wypada zaakceptować ten pogląd, mający swoje źródło w przekonaniu E. Kamenki, że koncepcja praw człowieka pozostaje produktem danej epoki i jej warunków społecznych. Jego zdaniem koncepcja naturalnych czy też ludzkich praw nie jest empiryczną rekonstrukcją z aktualnie akceptowanego prawa natury, zasadniczych czy też powszechnych wartości cywilizacyjnych lub historycznie pojętej umowy społecznej. E. Kamenka pisze wręcz, że próby takiej interpretacji podejmowane w różnych okresach przez doktrynę były i są naukowo fałszywe (s. 12). Czym zatem jest doktryna praw człowieka? Jest ona

[1] Pisze o tych próbach Z. Peteri, *Citizens rights and the Natural Law Theory,* w: Socialist Concept *of Human Rights,* Budapest 1966, s. 86 i nast.

[2] W. Leisner, *Grundrechte und Privatrecht,* München 1960, s. 4 i nast.

propozycją zawierającą moralnie uwarunkowany sposób traktowania ludzi i organizacji społeczeństwa. Ocena tak pojętej doktryny może opierać się na jej wewnętrznej spójności i logiczności, na prawdziwości wynikających z niej empirycznych wskazań, a także na jej relacji do przyjętej moralności.

Rozdział II autorstwa K. Minogue jest w gruncie rzeczy polemiką z marksowską krytyką burżuazyjnej koncepcji praw człowieka. W dużym uproszczeniu tezę Autora można streścić w następujący sposób. Życie toczy się według określonych reguł, jest zatem swoistą grą, w której każdy ma pewne prawa, które to prawa niekoniecznie muszą korespondować z czyimś obowiązkiem. Dzięki istnieniu reguł gra jest w ogóle możliwa. W grze tej liczą się przede wszystkim indywidualne zdolności i możliwości każdego jej uczestnika. Prawa człowieka, tradycyjnie pojęte, to znaczy prawa polityczne i wolność osobista stwarzają uczestnikom gry przestrzeń wolną od ingerencji, w której mogą swoją grę prowadzić. Przy czym cel ostateczny gry nie jest istotny z punktu widzenia jej reguł. Wymowa tak pojętej interpretacji praw człowieka jest dość jednoznaczna. Przede wszystkim nie obejmują one praw socjalnych i ekonomicznych. Sam Autor wyraźnie to stwierdza, traktując te kategorie praw jako „żądania społeczne", które tym samym nie mieszczą się w ramach kategorii reguł gry. Koncepcja ta wyklucza również jakiekolwiek działanie, które naruszałoby ustalony porządek społeczny, jako sprzeczne z regułami gry. Jest to zatem skrajnie indywidualistyczna koncepcja.

J. Kleining w rozdziale zatytułowanym *Prawa człowieka, normy prawa i zmiany społeczne* podejmuje problem wzajemnych relacji między systemem norm i wartości moralnych a systemem prawa. Zagadnienie to Autor rozpatruje głównie od strony terminologicznej. Kategoria praw człowieka stanowi — jego zdaniem — połączenie obu tych systemów normatywnych, co znajduje wyraz między innymi w aparaturze pojęciowej, którą ta (kategoria się posługuje. Odpowiadając na pytanie jakiemu celowi służy terminologia stosowana przy opisie praw człowieka stwierdza: „Prawa człowieka reprezentują minimalne warunki, w których istoty ludzkie mogą się rozwijać (jako istoty moralne), i które powinny być zabezpieczone dla nich, jeżeli jest to niezbędne siłą" (s. 45). Na uwagę zasługuje spostrzeżenie Autora dotyczące przyczyn coraz częstszego posługiwania się terminologią prawniczą dla opisu zjawisk właściwych moralności. Przypisuje on to zmianom społecznym, których jesteśmy świadkami oraz degeneracji pewnych wartości społecznych (typu szacunek, miłość). Autor generalnie jest przeciwny posługiwaniu się aparaturą pojęciową właściwą dla systemu norm prawnych w dyskursie moralnym, dopuszczając jedynie wyjątek dla praw człowieka.

Interesującą próbę podjął w swoich rozważaniach C. Wellman. Autor posługując się konkretnym przykładem prawa do prywatności próbuje sformułować, jak to określa „nowe pojęcie praw człowieka". Punktem wyjścia tych rozważań jest stwierdzenie, że wykładnia praw człowieka napotyka szczególne trudności, wynikające z ich charakteru. W przypadku praw człowieka metody wykładni właściwe dla analizy znaczenia norm prawnych zawodzą, gdyż nie mamy tu do czynienia z prawem, lecz systemem normatywnym istniejącym ponad i niezależnie od społeczeństwa i jego instytucji (s. 50). Trudności te Autor proponuje przezwyciężyć poprzez zastosowanie następującej metody wykładni. Przyjmując za podstawę analizę modalności prawnych przeprowadzoną przez Wesleya Hohfelda, C. Wellman proponuje wprowadzenie odpowiednich modalności moralnych. I tak wyróżnia on „etyczną wolność", „etyczne roszczenie", „etyczną kompetencję" i „etyczną indyferentność" [3]. Prawa człowieka w tym ujęciu byłyby zbio-

[3] Autor używa pojęć „ethical liberty", „ethical claim", „ethical power", „ethical immunity", s. 54 - 55.

rem obejmującym etyczne wolności, roszczenia, kompetencje, indyferentności, które łącznie konstytuują system etycznej autonomii posiadanej przez jednostkę jako istotę ludzką wobec państwa (s. 56). Zdaniem Autora, tego typu konceptualizacja pozwala na wprowadzenie znacznie większej konkretności w analizie poszczególnych praw człowieka. Warto zaznaczyć, że propozycja Wellmana spotkała się z krytyką ze strony J. Kleiniga, który słusznie zauważa, że istotne znaczenie ma nie tyle ustalenie precyzyjnego zakresu poszczególnych praw człowieka, ile ustalenie konsekwencji prawnych, jakie ich obowiązywanie pociąga za sobą (s. 44).

Kolejny rozdział zatytułowany *Prawa człowieka dla kogo i po co?* opracowany został przez S. Benna. Autor wskazuje trudności w określeniu podmiotu praw człowieka (przecież osoby skazane np. na karę śmierci, a tym samym pozbawione podstawowego prawa człowieka, tzn. prawa do życia nie przestają być ludźmi). Zdaniem Autora nie biologiczny fakt przynależności do gatunku ludzkiego decyduje o fakcie posiadania owych praw, lecz osobowość jednostki jest czynnikiem określającym podmiotowość praw. Implikacje moralne, skutkujące posiadaniem określonych praw, pociąga za sobą tylko naturalna osobowość istot ludzkich. Autor precyzuje również pewne formuły ogólne pozwalające na określenie zasad postępowania jednostki.

Ch. Arnold w rozdziale zatytułowanym *Analiza praw* dowodzi, że z uwagi na swoją wieloznaczność pojęcie „czyjeś prawo", które jest podstawowym terminem używanym w teorii prawa powinno być zastąpione pojęciem „obowiązku". Autor stara się wykazać, iż z praktycznego punktu widzenia język obowiązków jest przydatniejszy niż język praw. Rozważania te mają pozornie za przedmiot tylko dziedzinę techniki legislacyjnej. Nie można jednak zapominać o ich filozoficznych parantelach, które częściowo odbierają im nowatorski charakter. Filozofia chrześcijańska wyprowadzała przecież prawa z idei obowiązku. Podobne poglądy można było spotkać w osiemnastowiecznej szkole prawa natury (por. np. Christian Wolf). Wydaje się też, że propozycja Ch. Arnolda nie jest trafna. W samej idei prawa jednostki leży założenie czyjegoś obowiązku, polegającego bądź to na powinności działania, bądź to na zaniechaniu. Trzymając się płaszczyzny techniki legislacyjnej nieuchronnie też można dojść do wniosku, że operowanie językiem obowiązku mogłoby być przydatne w jakiejś mierze w stosunku do praw liberalnych, które domagały się od państwa i współobywateli przede wszystkim nieingerowania w przestrzeń życiową wyznaczoną prawami jednostki. Natomiast dzisiaj, kiedy konkretne prawo człowieka zakłada zespół — zmieniających się nieraz stosownie do okoliczności — obowiązków państwa, wspólnoty, obowiązków przede wszystkim do działania na rzecz tworzenia warunków pozwalających jednostce na wykorzystanie przez nią przysługujących jej praw, propozycja Ch. Arnolda nie prowadzi do udoskonalenia prawnej reglamentacji statusu jednostki. Nadto z punktu widzenia interesu samego człowieka, niekorzystna byłaby dla niego sytuacja, w której zakres swoich uprawnień i wolności musiałby dopiero rekonstruować z obowiązków innych podmiotów. Należy natomiast postulować, aby możliwie najprecyzyjniej wyrażonemu prawu jednostki towarzyszyło też maksymalnie precyzyjne ustalenie obowiązków innych podmiotów, które są niezbędne dla realizacji tego prawa.

Kolejny rozdział zatytułowany jest *Prawa indywidualne przeciw prawom grupowym.* Autorem jego jest socjolog N. Glazer, który biorąc za punkt wyjścia amerykański Civil Rights Actx z 1964 r. rozważa problem zapobiegania dyskryminacji grupowej w wieloetnicznych społeczeństwach za pomocą praw jednostkowych. Innymi słowy, analizuje dylemat czy prawa jednostkowe mogą zapobiegać zjawiskom dyskryminacji wobec różnego rodzaju mniejszości? Autor kieruje się, jak sam stwierdza, bardzo pragmatyczną wytyczną. Interesują go po prostu

realne efekty polityki zmierzającej do stworzenia harmonijnego współżycia w wielonarodowym społeczeństwie. Udowadnia on, że zagwarantowanie jednostce ochrony przed dyskryminacją nie jest jednoznaczne z wyeliminowaniem upośledzenia całych grup społecznych. Równocześnie jednak jest zdania, że budowa społeczeństwa, dotyczy to zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, wymaga raczej zacierania różnic grupowych, a nie ich podkreślania. Stąd też w dylemacie postawionym na wstępie Autor opowiada się za przyznaniem priorytetu raczej prawom indywidualnym, niż grupowym, dodaje jednak zarazem, że pogląd przeciwny ma również wielu zwolenników. Dodajmy od siebie, że rozważania Autora trudno odnieść do innych niż amerykańskie społeczeństw.

Szczególne zainteresowanie czytelnika polskiego wzbudza rozdział VIII autorstwa A. Erh-Soon Tay, analizujący socjalistyczną koncepcję praw człowieka i jej praktyczne implikacje. Warto tu dodać, że Autorka kilkakrotnie i to przez dłuższy czas przebywała w ZSRR. Jej rekonstrukcja marksistowskiej oceny burżuazyjnej koncepcji praw człowieka i wynikającej z tej krytyki koncepcji pozytywnej jest rzeczowa i rzetelna. Autorka nie ukrywa oczywiście swojego sceptycyzmu w ocenie tej krytyki. Jej zdaniem tezy Marksa i Engelsa zawarte chociażby w Manifeście Komunistycznym dotyczyły w większym stopniu przeżytków społeczeństwa feudalnego, niż nowoczesnego społeczeństwa burżuazyjnego. Jednakże druga część opracowania, w której Autorka na kilku stronach (s. 109 - 112) podejmuje się próby oceny praktyki w zakresie realizacji praw człowieka w państwach socjalistycznych, jest już typowym produktem ideologicznej konfrontacji. Znajdujemy tam bowiem niemal wyłącznie opis sytuacji w ZSRR w okresie kultu jednostki z powołaniem się na informacje zawarte w dziełach Sołżenicyna. Autorka krytykuje równocześnie nową konstytucję radziecką, a szczególnie zasadę współzależności praw i obowiązków obywatelskich, twierdząc, że w praktyce prawa obywatelskie w ZSRR są podporządkowane obowiązkom wobec państwa, które wysuwają się na plan pierwszy. Dodaje przy tym, że władza w państwach socjalistycznych sprawowana jest w sposób autokratyczny, co w dodatkowy sposób redukuje realność posiadanych przez obywateli praw. Polemika z tymi tezami w ramach niniejszej recenzji nie miałaby większego sensu. Są one zresztą adresowane do czytelnika stosunkowo słabo znającego naszą rzeczywistość społeczno-polityczną. Celem ich jest zatem tendencyjne ukierunkowywanie oceny tej rzeczywistości. Znajomość tego typu argumentacji jest jednak niezbędna w celu prowadzenia skutecznego jej przeciwdziałania. Rozdział ten stanowi zresztą do pewnego stopnia dysonans w tej interesującej książce. Nie tyle z uwagi na wymowę ideologiczną, ile ze względu na sposób prowadzonej argumentacji.

Pracę zamyka opracowanie J. Starka, w którym Autor analizuje środki podjęte przez społeczność międzynarodową zarówno przed, jak i po uchwaleniu Karty NZ, w celu ochrony praw człowieka. Autor dowodzi, iż teza jakoby ochrona praw człowieka w prawie międzynarodowym datowała się od drugiej wojny światowej jest błędna i na dowód przytacza wiele postanowień, które uchwalone w okresie międzywojennym, prawa te chroniły. J. Starke polemizuje również z twierdzeniem, jakoby współcześnie można już mówić o istnieniu gałęzi prawa międzynarodowego, czy też innymi słowy spójnego i kompletnego systemu norm chroniących prawa człowieka. Jego zdaniem, można raczej mówić o postulatach de lege ferenda, a na dowód przytacza fakt, że dla zdecydowanej większości państw Pakty Praw Człowieka są w dalszym ciągu tylko dezyderatami, a nie obowiązującymi normami. Przypomina on również, że uchwalenie Paktów nie miało być celem samym w sobie, lecz powinno stanowić jedynie drugi etap procesu zapoczątkowanego uchwaleniem Powszechnej Deklaracji Praw, Człowieka, którego etapem końcowym powinno być uchwalenie międzynarodowego zbioru praw wiążących wszystkie państwa. Autor omawia z kolei znaczenie Karty

Narodów Zjednoczonych, Powszechnej Deklaracji oraz Paktów wskazując problemy związane z działalnością odpowiednich organów ONZ, a zwłaszcza Komisji Praw Człowieka. Na zakończenie wskazuje on trzy zagadnienia, które jego zdaniem, mają szczególne znaczenie przy omawianiu związków między prawami człowieka a prawem międzynarodowym. Pierwsza kwestia dotyczy znaczenia praw kolektywnych. Do tej kategorii praw zalicza on prawo do samostanowienia, prawo do fizycznego istnienia oraz prawo mniejszości etnicznej do zachowania swojej odrębności. Druga kwestia dotyczy włączenia reguł wynikających z praw człowieka do prawa w czasie zbrojnego konfliktu. I wreszcie trzecia kwestia to zobowiązanie się uczestników konferencji w Helsinkach do aktywnego udziału w procesie promocji i ochrony praw człowieka i implikacje tego zobowiązania dla prawa międzynarodowego.

Zdzisław Kędzia, Roman Wieruszewski

The Reform of Family Law in Europe, praca zbiorowa pod red. A. G. Chlorosa, Kluwer 1978, The Netherlands, s. 349.

Recenzowana pozycja jest wynikiem seminarium, poświęconego zagadnieniom prawa rodzinnego, które odbyło się w roku 1975 w International University of Luxembourg. Stanowi ona zbiór referatów wygłoszonych na tym seminarium przez specjalistów z zakresu prawa rodzinnego z różnych państw Europy. Ponieważ wydanie tej pracy nastąpiło dopiero w roku 1978, w referatach uwzględniono zmiany w ustawodawstwach poszczególnych państw przeprowadzone w latach 1975-1977. Nie wszystkie jednak opracowania traktowały o aktualnych unormowaniach prawa rodzinnego, co niewątpliwie stanowi wadę zbioru jako całości, gdyż w pewnym stopniu utrudnia synchroniczne porównanie opisywanych instytucji w poszczególnych państwach. Być może jednak, ze względów wydawniczych uaktualnienie niektórych referatów było niemożliwe.

Tematyka recenzowanego tomu koncentruje się wokół trzech podstawowych dla prawa rodzinnego zagadnień, a mianowicie wokół problemów związanych z rozwodem, z równouprawnieniem płci i sytuacją dzieci pożamałżeńskich. W większości referatów przedstawiono ewolucję poglądów na dane zagadnienie, co przyczyniło się niewątpliwie do lepszego zrozumienia trendów rozwojowych prawa rodzinnego w poszczególnych państwach, a także umożliwiło zaobserwowanie kierunku ewolucji tego prawa w Europie Zachodniej. Ewolucja ta doprowadziła, zwłaszcza w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, do pewnego zbliżenia systemu zachodniego do założeń prawa socjalistycznego. Pobieżna bowiem nawet analiza uregulowań zachodnich ustawodawstw prowadzi do wniosku, iż socjalistyczny model prawa rodzinnego stanowi dla wielu państw zachodnich źródło inspiracji w tym względzie. Takie postulaty jak pełne równouprawnienie płci w sferze prawnej, zrównanie wobec prawa dzieci małżeńskich i pożamałżeńskich, a także koncepcja rozwiązania małżeństwa oparta na przekonaniu o konieczności likwidowania martwych związków, nie rokujących szans na poprawne wypełnianie właściwych im funkcji społecznych, są od dawna wyrażone w formie obowiązujących norm prawnych w państwach socjalistycznych. Oczywiście, trudno oczekiwać, by instytucje socjalistycznego prawa rodzinnego, przecież nie w identyczny sposób uregulowane nawet w państwach socjalistycznych, miały być przeszczepione in integro na grunt prawa rodzinnego państw zachod-

nich. Prawo rodzinne jest tą specyficzną gałęzią prawa, w której rola zwyczajów i tradycji jest szczególnie duża, toteż odrębności narodowe, jeśli nie państwowe, znajdą zawsze wyraz w normach prawnych i przesądzać będą o zróżnicowaniu systemów prawa rodzinnego w poszczególnych państwach.

Uwagi powyższe pośrednio pozwalają dostrzec poważną wadę recenzowanej publikacji. Otóż budzi zastrzeżenia wybór państw, których systemy prawa rodzinnego zostały przedstawione. Praca traktuje o reformie prawa rodzinnego w Europie, a pominięto ustawodawstwa takich państw jak Hiszpania, Portugalia, Austria czy Turcja, a z drugiej strony obszerny rozdział poświęcony jest prawu rodzinnemu Luxemburga. Trudno oczywiście wymagać, by w pracy takiej znalazło się miejsce dla omówienia porządków prawnych wszystkich państw europejskich, jednak należałoby oczekiwać, że wybór omawianych systemów dokonany będzie według racjonalnych kryteriów i z zachowaniem odpowiednich proporcji.

Najpoważniejszym jednak zarzutem z tego punktu widzenia jest ogólnikowe tylko przedstawienie ustawodawstw państw socjalistycznych. Poświęcono im zaledwie jeden rozdział (na ogólną liczbę trzynastu), jeśli nie liczyć rozdziału na temat rumuńskiej procedury cywilnej, który zatytułowano zresztą tak, jakby zawierać miał uwagi dotyczące procedur także innych państw socjalistycznych. Pominięcie omówień przynajmniej kilku porządków prawnych krajów socjalistycznych nie pozwoli, zwłaszcza czytelnikowi z Europy Zachodniej, zrozumieć roli, jaką państwa socjalistyczne odgrywają w procesie kształtowania nowoczesnych instytucji prawa rodzinnego. Tytuł pracy wskazuje, że powinna ona być poświęcona przedstawieniu reformy prawa rodzinnego w Europie, a tymczasem zawartość książki ogranicza się do prezentacji systemów prawa rodzinnego w wybranych państwach Europy Zachodniej.

Zastrzeżenia budzi także pewien brak konsekwencji w zestawieniu tematycznym referatów. Ostatnie rozdziały pracy traktują bowiem o zagadnieniach leżących nieco poza główną tematyką tomu. Zawierają one rozważania o rumuńskiej procedurze cywilnej, międzynarodowym prawie prywatnym w Szwajcarii i o istotnych z punktu widzenia prawa rodzinnego różnych państw problemach robotników cudzoziemskich w Europie Zachodniej. Ostatni z wymienionych rozdziałów mógłby ewentualnie pozostać w ramach publikacji, natomiast dwa poprzednie nie traktują bezpośrednio o zagadnieniach materialnego prawa rodzinnego poszczególnych państw. Oczywiście wszystkie trzy rozdziały są powiązane z podstawowymi zagadnieniami recenzowanej pozycji, nie dostarczają one jednak informacji na temat reformy materialnego prawa rodzinnego, a to właśnie jest głównym zadaniem omawianej pracy.

Dla polskiego czytelnika jest to jednak niewątpliwie wartościowa pozycja. Mimo reporterskich niejednokrotnie skrótów, podyktowanych zapewne szczupłością miejsca, zawiera ona wiele podstawowych informacji na temat niektórych porządków prawnych; co więcej — z uwagi na dość precyzyjnie zakreśloną tematykę — czytelnik ma możność bezpośredniego porównywania podobnych aspektów pokrewnych instytucji prawnych w różnych państwach. Cel ten jest łatwy do osiągnięcia, jeśli, jak to uczyniono w recenzowanej publikacji, rozważania dotyczą kilku wybranych instytucji bez pretensji do przedstawiania syntezy systemu prawa rodzinnego na kilkunastu, czy też zaledwie kilkudziesięciu stronach tekstu. Dalej, recenzowana pozycja stanowi źródło informacji o systemach prawnych państw, które z takich czy innych przyczyn nie na co dzień są w orbicie zainteresowania czytelnika polskiego. Interesujące z tego względu są choćby opracowania o prawie rodzinnym Luxemburga, Grecji czy Holandii.

Może również pozycja ta dać asumpt do porównywania polskiego prawa rodzinnego i porządków prawnych innych państw, zachęcając w ten sposób do rozważań na temat tych rozwiązań prawnych, których polskie prawo nie prze-

widuje, a które można by postulować de lege ferenda. Godne uwagi z takiej przyczyny mogą być na przykład obserwacje dotyczące prawnego uregulowania i funkcjonowania instytucji obligatoryjnego poradnictwa małżeńskiego przed rozwodem, przewidzianej przez niektóre ustawodawstwa państw skandynawskich.

W recenzji tej nie starano się ustosunkować do merytorycznej strony wywodów zamieszczonych w poszczególnych rozdziałach. Wydaje się, iż podejmowanie takiego zabiegu byłoby niecelowe, a to ze względu na szkicowy i w założeniu informacyjny charakter referatów, a także na fakt, że autorzy ograniczyli się do podania tylko najbardziej podstawowych informacji, niewystarczających do przeprowadzenia bliższej analizy przedstawionych instytucji prawnych.

Andrzej Szlęzak

M. Jakowicka, *Uwarunkowania funkcjonowania szkół środowiskowych w średnim mieście,* Zielona Góra 1979, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, s. 237.

Przedmiotem swej pracy Maria Jakowicka uczyniła szkołę podstawową. Nie jest to jednak studium systemu wewnętrznego szkoły, ale jej wielostronnych powiązań ze środowiskiem. W owych powiązaniach poszukuje Autorka środków podniesienia efektywności szkoły w realizacji jej funkcji kształceniowych, wychowawczych i opiekuńczych. Na tle powiązań szkoły ze środowiskiem analizowane są też sposoby doskonalenia koordynacji wychowawczej środowiska lokalnego.

Ostatnio obserwuje się wyraźne ożywienie zainteresowań problematyką wielostronnego wiązania się szkoły z jej środowiskiem społecznym. Jedną z przyczyn tego jest dążenie do wychowawczej optymalizacji szkoły w warunkach kryzysu jej modelu skoncentrowanego na funkcji nauczania. Inną przyczyną jest tendencja do ujmowania szkoły, podobnie jak innych instytucji, w sposób systemowy, a więc rozpatrywania jej jako komponentu szerszych systemów wychowawczych. Przekonano się bowiem, że skomplikowanych zjawisk wychowania szkolnego nie da się zadowalająco wyjaśnić w drodze analizy wewnątrzszkolnych procesów wychowawczych, w oderwaniu od wpływów pochodzących z makrospołeczeństwa oraz ze środowiska lokalnego czy węższych środowisk: rodzinnych, sąsiedzkich, społeczno-zawodowych i innych.

Wraz ze wzrostem zainteresowania problematyką integralnego funkcjonowania lokalnych środowisk wychowawczych i rolą szkoły w tym zakresie narastała odnośna literatura naukowa. Wszakże dotychczas badania (i odpowiednio także literatura) koncentrowały się na środowiskach wiejskich i wielkomiejskich. W ostatnich latach szczególnie dynamicznie rozwijały się badania nad środowiskami wychowawczymi nowych wielkomiejskich osiedli mieszkaniowych. Recenzowana książka, zajmując się średnim miastem, wypełnia lukę, jaka w odniesieniu do tego typu miasta wytworzyła się w badaniach nad funkcjonowaniem szkół w różnych typowych środowiskach lokalnych; tym samym otwiera ona perspektywę dalszych badań nad złożoną problematyką wychowawczego funkcjonowania średniego miasta. Rozwój systemów wychowawczych miast średnich staje się obecnie zagadnieniem bardzo ważnym dla nowych pokoleń Polaków. Dla coraz większej ich liczby miasto średnie będzie bądź miejscem całożyciowego bytowania, bądź też ogniwem przejściowym do miasta wielkiego, przypadającym głównie na okres wieku szkolnego.

Autorka omawianej pracy problemem swoich badań uczyniła model szkoły środowiskowej w mieście średniej wielkości. Poszukuje ona modelu optymalnego, dostosowanego do warunków średniego miasta, a ściślej, modeli szkół zróżnicowanych ze względu na warunki różnych stref określonego miasta średniego — Zielonej Góry. Wybór Zielonej Góry na teren badań okazał się niezwykle trafny, bo reprezentuje ona typ miasta średniego, które nazwać by można miastem średnim „dużym", o specyficznej charakterystyce społeczno-gospodarczej i kulturowej, wielkością zbliżającego się do miasta wielkiego, przejawiającego dużą dynamikę gospodarczą i społeczną, skoncentrowanego na dwóch zasadniczych funkcjach: gospodarczej i administracyjnej, wykazującego szybkie tempo swojego rozwoju we wszystkich dziedzinach oraz silną tendencję do tworzenia własnego ośrodka kulturotwórczego. Miasto tego typu stopniowo traci charakter monocentryczny, jest na drodze do wytworzenia kilku ośrodków skupienia usług i stosunków społecznych. Podobną charakterystykę posiadają niewątpliwie także takie miasta średnie, jak na przykład Gorzów, Koszalin, Słupsk. Stąd też zaproponowane przez M. Jakowicką modele szkół środowiskowych dla poszczególnych stref miasta mogą się okazać przydatne nie tylko w Zielonej Górze.

Praca jest zarazem wszechstronną diagnozą powiązań szkoły ze środowiskiem; powiązania te ukazuje w odniesieniu do okresu, w którym zapoczątkowano prace nad reformą systemu edukacyjnego w naszym kraju. W zapowiedzianej reformie zagadnieniu temu poświęca się szczególnie wiele uwagi. Dostarcza ona tym samym materiału porównawczego dla przyszłych badań nad zreformowanym systemem oświatowym.

Badania M. Jakowickiej przyjęły postać trój etapową: obejmowały diagnozę zastanej rzeczywistości, dokonaną w celu opracowania programu innowacji, wdrapanie innowacji zainicjowanych przez badacza i realizowanych pod jego nadzorem oraz pomiar wyników innowacji. Innowacje obejmowały ogólne problemy organizacji kontaktów szkół z ich środowiskami, koordynację działalności wychowawczej w skali miasta oraz wyodrębnione następujące płaszczyzny działalności: 1) preorientację zawodową, 2) proces kształcenia, 3) opiekę społeczną nad młodzieżą, 4) pracę z dziećmi i młodzieżą moralnie zagrożoną oraz 5) organizację czasu pozalekcyjnego uczniów.

Społeczny sens książki M. Jakowickiej zawiera się głównie w odpowiedzi na dwa bardzo ważne pytania: 1) w jakich rozmiarach i stopniu trwale może zostać zmodyfikowana szkoła w zakresie jej więzi ze środowiskiem w drodze wielostronnej, wszakże tylko lokalnej akcji innowacyjnej, 2) jaka jest przydatność wypracowanych przez Autorkę modeli szkoły środowiskowej w warunkach reformy sprofilowanej na szkołę dziesięcioletnią.

Relacjonując wyniki badań innowacyjnych Autorka stwierdziła wiele korzystnych zmian w systemie powiązań szkół zielonogórskich ze środowiskiem. Te korzystne zmiany dotyczyły zarówno zasięgu współpracujących ze szkołą instytucji, jak też wzbogaconych sprzężeń między szkołą i współpracującymi z nią instytucjami. Przedstawiając te wyniki i wskazując pewne niepowodzenia Autorka jest skłonna oceniać aktywność wychowawczą poszczególnych instytucji przez pryzmat ich współpracy ze szkołą (s. 151), co nie wydaje się w pełni uprawnione. Również przyjęta kategoryzacja instytucji (zakłady pracy, instytucje kulturalno-oświatowe, organizacje społeczne, inne) budzi zastrzeżenie co do małej przydatności w prowadzonej analizie. Na przykład w wyróżnionej kategorii instytucji kulturalno-oświatowych znalazły się instytucje o zgoła różnych zadaniach, strukturze i usytuowaniu wobec szkoły podstawowej, takie, jak liceum ogólnokształcące, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, ale i filharmonia, klub kultury, Izba dziecka, Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych.

Wracając do sformułowanego pytania o trwałość efoktów podjętej działalności innowacyjnej można się zgodzić z opinią samej Autorki, że krótki okres badań nie daje podstaw do oceny trwałości wywołanych zmian, wszakże zmiany zapoczątkował (s. 146). Zaprezentowane badania potwierdziły, że lokalnie uruchomione siły społeczne, przy prawidłowym ich ukierunkowaniu oraz korzystnym klimacie dla koncepcji szkół środowiskowych mogą zaowocować dobrymi wynikami i przyczynić się do kompensacji społeczno-kulturalnych i wychowawczych niedostatków średniego miasta.

Praca M. Jakowickiej zawiera bogactwo wnikliwych ocen dotyczących złożonej problematyki więzi szkoły ze środowiskiem. Ich trafność jest wynikiem rzetelności badań, a także doświadczeń Autorki wyniesionych z wielostronnych (kontaktów z badanymi instytucjami.

Autorka ujawnia także bariery środowiskowej aktywizacji szkoły, jak również wychowawczej aktywizacji środowiska lokalnego. Głównie opisuje bariery materialno-techniczne, finansowe, kadrowe, chociaż można by zapewne wskazać jeszcze inne, jak na przykład tkwiące w systemie hierarchicznego kierowania i nadzoru czy kulturowe (np. społecznie utrwalone stereotypy zachowań instytucjonalnych).

W następstwie analizy wyników innowacji Autorka opracowała typy empiryczne szkół środowiskowych, które posłużyły do skonstruowania optymalnych modeli szkół środowiskowych w średnim mieście: 1) ogólnego modelu szkoły środowiskowej zredukowanego do modelu szkoły w średnim mieście, a następnie 2) trzech modeli szkół środowiskowych dostosowanych do zróżnicowanych warunków ekologicznych poszczególnych stref Zielonej Góry. Zarówno model ogólny, jak też modele odniesione do różnych typowych środowisk miasta średniego opisane zostały w zakresie funkcji, struktury materialno-technicznej i organizacyjno-kadrowej, jak też stylu współdziałania ze środowiskiem. Uzasadniono je na drodze krytycznego zastosowania koncepcji szkół środowiskowych występujących w dotychczasowej literaturze, jak też głównie wynikami badań innowacyjnych przeprowadzonych przez Autorkę. Uzasadnienia te wydają się przekonujące.

W pracy spotykamy także model organizacyjny koordynacji wychowawczej w skali całego miasta, opartej na strukturze specjalnie powołanej Miejskiej Rady Opiekuńczo-Wychowawczej, jako organie decyzyjnym w zakresie organizacji środowiskowego systemu wychowania w mieście. Rozwiązanie to uznać należy za dość tradycyjne, a nie za model optymalny. Niewątpliwie ujawniło ono swoją przydatność w warunkach uruchomienia nadzwyczajnych stymulatorów, może jednak zawieść wobec ich braku. Dla zobrazowania wartości tej nowej struktury należałoby szerzej zanalizować nie tylko korzystne skutki jej utworzenia w odniesieniu do podjętej akcji innowacyjnej, ale także inne skutki, mogące się przejawić w wywołaniu zjawisk niekorzystnych, na przykład osłabienie zdolności decyzyjnej istniejących już wcześniej podstawowych struktur organizacyjnych, powołanych do pełnienia doniosłych funkcji sterowniczych w systemie oświaty.

Z całą pewnością praca M. Jakowickiej stanowi duży wkład do badań nad współczesną szkołą środowiskową w Polsce. Niezwykle cenny jest też jej wkład do badań nad ekologicznymi uwarunkowaniami funkcjonowania szkoły w ogóle, i stanowić może przypomnienie dla wielu badaczy i reformatorów, że rzeczywiste upowszechnienie szkoły wychowawczoefektywnej jest możliwe współcześnie na podstawie takich rozwiązań, które pozwolą jej elastycznie modelować swoją strukturę i działalność w dostosowaniu do dynamiki warunków ekologicznych i wychowawczych, w których ona pracuje.

Dzierżymir Jankowski

A. Wrzosek, *Geografia energetyki świata,* Warszawa 1977, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, ss. 256.

Pojawienie się recenzowanej książki jest wartościowym wydarzeniem wydawniczym. Zapełnia ona widoczną w literaturze geograficznej lukę, tym dotkliwiej w ostatnich latach odczuwaną, im wydarzenia na rynku ropy naftowej biegły szybciej, przybierając niemal wymiar konfliktu surowcowego między wielkimi eksporterami i importerami i im bardziej skutki tych wydarzeń stawały się brzemienne dla coraz większej liczby gospodarstw narodowych.

Zgodnie z przyjętym przez Autora zakresem pojęciowym geografii energetyki (uznawanym przez bardzo wielu, jednak nie przez wszystkich Autorów prac z tej dziedziny) na treść książki składają się zagadnienia poszukiwania i pozyskiwania liczących się w gospodarce współczesnego świata surowców energetycznych, ich transportu, przetwarzania, zużycia, eksportu i importu oraz zagadnienia wytwarzania energii — głównie elektrycznej, jej przesyłania i konsumpcji.

Układ kolejno przedstawianych zagadnień jest przejrzysty. Po wprowadzeniu w podstawowe problemy energetyki Autor poświęca wiele uwagi węglowcom i ropie naftowej, mniej — gazowi naturalnemu i innym paliwom gazowym oraz elektroenergetyce. Każde kolejne opracowanie zawiera część ogólną i przegląd regionalny. Całość kończy zwięźle przedstawiona wizja prawdopodobnych przemian w gospodarce energetycznej świata.

Różnorodność aspektów, a tym samym ilość miejsca poświęcona w książce poszczególnym surowcom, wynika z ich roli w gospodarce światowej. To słusznie. Z tego punktu widzenia jednak, wydaje się, iż zbytnio zredukowane zostały informacje o surowcach promieniotwórczych (omówione w rozdziale o energetyce jądrowej).

Wydaje się również, że rozdział poświęcony elektroenergetyce, zwłaszcza w części dotyczącej aspektów regionalnych, jest zbyt krótki w stosunku do wagi zagadnienia. Wszak to właśnie wytwarzanie energii w zestawieniu z zapotrzebowaniem na nią stanowi w całości gospodarki energetycznej cel działania, a w całości gospodarki ogniwo główne i podstawę nowoczesnej wytwórczości i transportu, i jeden z warunków wysokiego standardu życia. Odczuwa się tu wyraźny brak omówienia elektroenergetyki Polski.

Pisana ze znawstwem, a jednocześnie przystępnym językiem książka pozwala zdobyć dobrą orientację w zachodzących w ostatnich dziesięcioleciach — niemal po lata współczesne — przemianach w gospodarce surowcami i energią oraz przemiany te rozumieć. Dzieje się to głównie za sprawą świetnej analizy splotu zależności, poprzez wyjaśnianie wpływu postępu technologicznego, uwarunkowań przyrodniczych oraz ekonomicznych, niekiedy i historycznych na odmienność i zasadność tej odmienności w gospodarowaniu źródłami energii i energią w czasie i w przestrzeni. (Wyczucie pól niewiedzy czytelnika jest w tym zakresie niezwykle trafne!). Dzieje się to także za sprawą wyjaśniania i porządkowania terminologii, bogactwa przedstawionego materiału faktograficznego i znacznej jego porównywalności dzięki jednolitości czasowej danych statystycznych.

W wieloaspektowym spojrzeniu na omawianą dziedzinę braknie dobitniejszego zaakcentowania roli ochrony środowiska w kształtowaniu wyboru technologii przetwarzania i transportu surowców oraz w zmniejszaniu opłacalności wydobycia i używania niektórych surowców czy tych samych surowców w różnych warunkach (np. przez dodanie do kosztów wydobycia opłat za zapobieganie szkodom gruntowym kopalni głębokich, do kosztów wytwarzania energii opłat za stosowane urządzenia odpylające, odsiarczające itp.).

Zapewne z braku materiałów statystycznych zmniejszona jest porównywalność problemów w przeglądach regionalnych. A byłaby ona pożądana przy za-

chowaniu specyfiki gospodarki poszczególnych krajów, pięknie i ciekawie ukazanej przez Autora. Zwłaszcza — porównywalność kosztów produkcji i przesyłu energii, stopnia zaspokojenia potrzeb i ogólnego bilansu gospodarki energetycznej łącznie z zyskami lub ponoszonymi nakładami z tytułu wymiany międzynarodowej paliw i energii.

Kilka kapitalnych map i wykresów znakomicie uzupełnia tekst książki. Chciałoby się ich więcej, zwłaszcza w przeglądach regionalnych zjawisk. Może nawet kosztem kilku fotografii, które stanowią przyjemny akcent.

Z tytułu swych walorów, niewątpliwie większych od przedstawionych w krótkiej recenzji, ta wartościowa pozycja nie zaspokoi zasłużonego na nią popytu.

Barbara Skrobiszowa

W. Jarmołowicz, *Kształtowanie się wydajności i stosunku do pracy młodego pokolenia robotników (Studium socjodemograficzne na przykładzie Fabryki Silników, Okrętowych Zakładu Przemysłu Metalowego* H. *Cegielski w Poznaniu),* Warszawa;—Poznań 1977, PTPN Wydział Historii i Nauk Społecznych, Prace Komisji Nauk Ekonomicznych t. IV, PWN, ss. 156.

W nauce współczesnej spotkać można zarówno postulat specjalizacji wiedzy, jak i postulat integracji nauk. O ile w pierwszym przypadku mamy jednak do czynienia z rzeczywistym procesem powstawania coraz to nowych i bardziej wyspecjalizowanych dyscyplin naukowych, o tyle przykładów interdyscyplinarnych badań naukowych nie jest zbyt wiele.

W tym kontekście recenzowana książka, mająca charakter studium socjoekonomicznego, zasługuje na szczególną uwagę. Podnosi ona ważny problem potencjału produkcyjnego młodego pokolenia robotników i jego możliwie najlepszego wykorzystania. Autor podkreśla przy tym konieczność kompleksowego podejścia do tego zagadnienia, ponieważ — jak zauważa — w literaturze socjologicznej traktującej o problemach pracy młodzieży robotniczej brak jest — jak dotąd — próby określenia zdolności produkcyjnej tej młodzieży przez pryzmat wydajności pracy, natomiast w literaturze ekonomicznej z kolei, zbyt małą uwagę przywiązuje się do poznania prawidłowości w kształtowaniu się wydajności pracy konkretnych, bezpośrednich wytwórców (s. 4-5).

Istnieje zatem potrzeba rozszerzenia dorobku w dziedzinie badań nad zależnością wydajności pracy robotników przemysłu od ich cech osobowych oraz oddziaływania bodźców ekonomicznych. Nie można też poprzestawać na postawieniu tezy o istnieniu takiej zależności lub ogólnym kwalitatywnym opisie jej charakteru i siły, ale należy podjąć próbę głębszego i precyzyjniejszego pomiaru omawianej zależności. Jest to podstawowy warunek praktycznej przydatności wyników badań dla usprawnienia normowania pracy i planowania indywidualnej wydajności pracy, racjonalności podziału pracy czy podniesienia skuteczności systemu bodźców.

Wychodząc z tych założeń, Autor precyzuje, że przedmiotem jego zainteresowań wyznaczającym zarazem cele badawcze jest: 1) wskazanie jakościowych uwarunkowań wydajności pracy przez pewne niemierzalne czynniki jej wzrostu, zawarte najogólniej w pojęciu stosunku robotnika do pracy; 2) próba ilościowego wyodrębnienia takich czynników, które mogą w sposób istotny i liczbowo wymierny wpływać na zmiany kształtowania się indywidualnej wydajności robotników z zastosowaniem rachunku regresji i korelacji wielorakiej prostoliniowej.

W obu przypadkach Autor przeprowadza porównania między oddziaływaniem analizowanych czynników na kategorię robotników młodych (w wieku 18 - 25 lat) i starszych (w wieku ponad 25 lat). Z kolei, spośród wielu bodźców, które oddziaływać mogą na zachowanie się robotników i wydajność ich pracy uwzględnione zostają wyłącznie bodźce ekonomiczne.

Tak sformułowanemu przedmiotowi i celom badawczym podporządkowany zostaje w sposób konsekwentny i logiczny układ treści omawianej pracy. Bazując na badaniach empirycznych przeprowadzonych w Fabryce Silników Okrętowych Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, Autor przeprowadza naprzód analizę stosunku młodych i starszych robotników do ich zawodu i środowiska pracy na podstawie uzyskanych od nich opinii. Zwraca więc uwagę na takie przede wszystkim zagadnienia jak: motywacje pracy, trudności adaptacji młodych robotników, poziom kwalifikacji, zadowolenie z pracy, stosunki społeczne w zespołach pracowniczych, przejawy konformizmu produkcyjnego i ustala zespół charakterystycznych postaw młodych robotników wobec pracy i możliwe konsekwencje tych postaw dla wydajności pracy, a także omawia rolę zakładu pracy w kształtowaniu postaw produkcyjnie i społecznie aktywnych. Następnie, korzystając z opinii respondentów i obiektywnych materiałów faktograficznych, Autor analizuje takie czynniki wpływające na wydajność jak: dyscyplina pracy, wypadkowość, aktywność w doskonaleniu kwalifikacji i płynność siły roboczej. W rozdziale ostatnim Autor analizuje prawidłowości kształtowania się indywidualnej wydajności pracy badanych kategorii robotników, dokonując pomiaru wpływu oraz oceny istotności, siły i charakteru współzależności między bodźcami materialnymi oraz niektórymi cechami demograficznymi i społeczno-zawodowymi badanej kategorii (wiek, staż pracy, poziom wykształcenia, stan zdrowia stan cywilny, stan rodzinny, przynależność do organizacji społeczno-politycznych, miejsce zamieszkania), a poziomem wydajności pracy.

W wyniku przeprowadzonych analiz Autor formułuje wiele wniosków rozmieszczonych w poszczególnych rozdziałach i zakończeniu pracy. Trudno je omawiać szczegółowo w tej recenzji i pozostaje jedynie zarekomendować zainteresowanym tekst książki W. Jarmołowicza. Niektóre z jego wniosków, choć w zasadzie potwierdzają zależności wcześniej stwierdzane, to jednak mają charakter bardziej precyzyjny, a tym samym płodniejszy poznawczo i przydatniejszy dla polityki zatrudnienia i płac.

Jednak wiele sformułowań Autora ma charakter nowatorski. Należą do nich te zwłaszcza, które charakteryzują zależności między wykształceniem i stażem pracy, a wydajnością pracy kategorii robotników młodych i starszych, zróżnicowanie roli czynników osobowych w kształtowaniu wysokości i zmienności poziomu wydajności pracy w obu tych kategoriach pracowniczych, odmienności reagowania na bodźce ekonomiczne w kategorii młodzieży robotniczej w porównaniu z robotnikami starszymi oraz wiele innych ważkich oraz dobrze uzasadnionych wniosków.

Przystępując do próby krytycznej oceny książki pracy W. Jarmołowicza trzeba odpowiedzieć na dwa — związane zresztą ze sobą pytania: 1) czy i w jakim stopniu Autorowi udało się zrealizować zamierzone cele badawcze? oraz 2) czy owe cele nie mogły lub nie powinny być sformułowane mniej czy bardziej odmiennie?

Wydaje się, że recenzowana praca W. Jarmołowicza jest bardzo udanym przykładem studium socjoekonomicznego. Autor posiada nie tylko świadomość tego, że istnieją pewne pytania ekonomii, w odpowiedzi na które przydatna może być pomoc socjologii, ale — co najważniejsze — potrafi z pomocy tej skorzystać. Odróżnia go to pozytywnie od tych ekonomistów, którzy opuszczając model „homooeconomicus" popadają w dość uproszczone psychologizowanie. Nie

jest przy tym rzeczą najważniejszą, że Autor pokazuje w pracy znajomość rozległej literatury socjologicznej i umiejętność jej wykorzystania w swych badaniach, ale to, że posiada on „wyobraźnię socjologiczną", która pozwala mu na niebanalną interpretację zebranych danych empirycznych. Unika dzięki temu niebezpieczeństwa takiej analizy danych ilościowych, która jest jedynie słownym komentarzem do treści jawnie zawartych w zestawieniach liczbowych.

Jako ekonomista z kolei, Jarmołowicz posiada nie tylko znajomość problematyki gospodarczej zakładu przemysłowego, co pozwala mu na trafny dobór problemów i pytań badawczych, ale także umiejętność zastosowania analizy modelowej, upraszczania rzeczywistości i abstrahowania od wielu czynników, wywierających jedynie uboczny wpływ na analizowane zjawisko. Metoda taka nie jest raczej stosowana w socjologii empirycznej, gdzie króluje nadal postulat analizy całej złożoności wszystkich czynników wpływających na określone zjawisko społeczne, co prowadzi w konsekwencji do ogólnikowości i niemożności uchwycenia czynników dla danego zjawiska istotnych. Jej zastosowanie w recenzowanej pracy może stanowić ciekawe doświadczenie dla socjologa.

Praca W. Jarmołowicza posiada jednak — co oczywiste — fragmenty, w stosunku do których można mieć uzasadnione wątpliwości. Zawodowy socjolog mógłby niewątpliwie zwrócić uwagę na pewne niedostatki terminologii stosowanej przez Autora. Nie prowadzą one zresztą do jakiegoś istotnego zaciemnienia tekstu i dlatego nie warto ich drobiazgowo omawiać. Niemniej jednak niektóre potknięcia terminologiczne mogą stanowić źródło pewnych nieporozumień. Nadużywanie — na przykład określeń: „czynniki osobowe", „subiektywne", „osobiste" itp., zamiast: „czynniki społeczne", „wyznaczone grupowo" itp. sugeruje niepotrzebnie tendencje do psychologizowania, których Autor w istocie rzeczy wcale nie przejawia.

Bardzo natomiast niejasno przedstawia Autor miejsce „zainteresowania zarobkiem" w strukturze motywacji młodych robotników. Na stronach 72-73 znajdujemy w bliskim sąsiedztwie takie trzy sformułowania:

— „nie możemy stwierdzić, iż motywacja mająca na celu uzyskanie wyłącznie wartości materialnych (pieniężnych) odgrywa rolę n a j w a ż n i e j s z ą jakkolwiek odgrywa ona niewątpliwie rolę w i o d ą c ą"

— „zainteresowanie treścią i charakterem pracy — wymienione jest jako n a j c z ę s t s z y, a więc w i o d ą c y motyw pracy",

— „zainteresowanie zarobkiem, pozostając g ł ó w n y m m o t y w e m pracy nie jest motywem wyłącznym, lecz ‚konkurencyjnym' w stosunku do poprzedniego" [wszystkie podkreślenia — H. P.]. Tak więc Autor twierdzi jednocześnie, że zainteresowanie zarobkiem jest motywem głównym, ale nie odgrywa roli najważniejszej tylko wiodącą. Taką samą rolę „wiodącą" odgrywa zresztą — jak widzimy również motyw konkurencyjny, to znaczy zainteresowanie treścią i charakterem pracy.

Gwoli sprawiedliwości trzeba jednak dodać, że Autor stwierdza, że struktura motywów nie może być w pełni jednolita i sztywna we wszystkich sytuacjach oraz, że pierwsze sformułowanie dotyczy motywacji pracy w okresie pracy, a pozostałe dwa są wynikiem uzupełnienia motywacji pracy motywacjami wyboru zawodu i zakładu pracy. Niemniej Autor zgodzi się zapewne z opinią, że cytowane fragmenty nie spełniają rygorów naukowej precyzji. Być może, jednym ze źródeł kłopotów Autora jest niezbyt szczęśliwa klasyfikacja motywów wyboru zakładu w tabeli 6 (s. 37). Motywacje materialne deklaruje tam tylko 25,2% młodych robotników (3 miejsce w strukturze motywów), za to 38,7% lokuje się w „motywie" — „skierowanie przez szkołę przyzakładową". Nie jest to oczywiście motyw, ale pewna okoliczność warunkująca podjęcie określonej pracy.

Wydaje się jednak, że istota problemu leży w tym, że Autor uległ pewnym

stereotypom socjologicznym i ideologicznym, które — z różnych powodów zresztą — starają się deprecjonować znaczenie motywacji materialnych człowieka pracującego. W. Jarmołowicz nie dostrzega też w dostatecznym stopniu społecznej funkcji bodźców ekonomicznych i motywacji materialnej. Wysokość wynagrodzenia nie tylko umożliwia zaspokojenie określonych potrzeb materialnych, ale zawiera w sobie pewną sumę społecznego uznania dla określonej pracy, jest jednym z wyznaczników pozycji społecznej i stanowi ważne źródło satysfakcji moralnej.

Przedstawione wyżej braki recenzowanej pracy nie ważą jednak istotnie na ocenie stopnia realizacji przez Autora zamierzonych celów badawczych, a raczej uświadamiają pewne trudności i niebezpieczeństwa, których zapewne nie sposób uniknąć w badaniach interdyscyplinarnych.

Na koniec dwie jeszcze uwagi dotyczące przyjętych przez Autora zamierzeń badawczych.

Żałować należy, że w pracy nie została podjęta próba analizy ilościowych i ścisłych zależności między stosunkiem do pracy a wydajnością pracy badanych robotników. Można rozumieć trudności związane z kwantyfikacją istotnych elementów stosunku do pracy, a także inne trudności wyłuszczone przez Autora w obszernym przypisie na stronie 20, ale nawet częściowe tylko powodzenie tego niełatwego zamierzenia mogłoby stanowić ciekawą wytyczną problemową i metodologiczną dla empirycznych badań socjologicznych.

Socjolog rad by również widzieć w pracy więcej elementów tego, co wyznacza jego swoistą perspektywę badawczą, która polega na ujmowaniu zjawisk społecznych w aspekcie ich grupowej struktury. W książce W. Jarmołowicza spotykamy raczej zbiory społeczne (tzn. zbiory ludzi wyodrębnionych ze względu na posiadanie jakiejś cechy społecznie ważnej), aniżeli zbiorowości społeczne, które konstytuują określoną strukturę społeczną zakładu pracy i stosunki społeczne zachodzące w jej obrębie. W problematyce tej mieści się oczywiście wiele czynników wpływających na wydajność pracy bezpośrednich wytwórców.

Piszący te słowa zdaje sobie sprawę, że listę podobnych sugestii można byłoby wydłużyć. W rezultacie Autor stanąłby przed zadaniami prawdopodobnie niewykonalnymi. Dlatego ostatnie uwagi nie są zarzutami pod adresem W. Jarmołowicza, ale raczej są propozycjami pewnych problemów badawczych, dla których recenzowana praca mogłaby stanowić pewnego rodzaju punkt wyjścia czy odniesienie. Miarą wartości opracowania naukowego nie jest bowiem to, czy nie pomija ono czegoś w obrazie złożonej rzeczywistości, ale raczej to, czy wskazuje ono na problemy przez innych nie dostrzegane i nie rozwiązywane. Wydaje się, że zarówno ekonomista, jak i socjolog czy praktyk gospodarczy problemy takie w pracy W. Jarmołowicza niewątpliwie znajdzie.

Henryk Paszke

Diemograficzeskoje razwitie Ukrainskoj SSR, Kijów 1977, Naukowa Dumka, ss. 221.

Wykrywanie i formułowanie prawidłowości występujących w zjawiskach ludnościowych oraz poszukiwanie efektywniejszych miar skuteczności polityki demograficznej, stanowi ważne pole poszukiwań demografów radzieckich. W poszukiwaniach tych, obok badań teoretycznych, dużą wagę przywiązuje się do empirycznego rozpoznania dynamiki i struktury demograficznej oraz cech charakterystycznych procesu reprodukcji większych regionów ZSRR. Tym właśnie problemom

poświęcona jest omawiana praca, będąca obszerną monografią procesów demograficznych Ukraińskiej SRR.

Monografia jest dziełem zbiorowym pracowników Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk Ukraińskiej SRR w składzie: W. F. Burlinyj, A. U. Chomra, L. W. Czujko, I. A. Fominyj, G. L. Głuchanowa, A. M. Marczenko, W. W. Nikitienko, E. M. Palij, A. L. Perkowski, S. I. Pirożkow, W. P. Piskunow, W. S. Stieszenko, G. A. Zabłocki, A. F. Zagrobska. Książka składa się z trzech rozdziałów, wstępu i zakończenia.

Przedmiotem pracy jest analiza ogólnych tendencji procesów reprodukcji i migracji ludności Ukraińskiej SRR w okresie ograniczonym dwoma spisami ludności ZSRR, przeprowadzonymi w latach 1959 i 1970. Wybrany do analizy okres wydaje się interesujący z powodu ostatecznego przezwyciężenia zakłóceń demograficznego rozwoju w następstwie wojennych strat ludności oraz przejścia do nowej jego fazy, charakteryzującej się małodzietnością i niewysokim tempem przyrostu naturalnego. Jest to okres stabilizacji procesów ludnościowych w ZSRR.

W rodziale I Autorzy przedstawiają obszerną analizę dynamiki i struktury ludności Ukrainy w latach 1959 -1970. Zaprezentowano tu aktualne tendencje przemian ludnościowych, analizując je z punktu widzenia ruchu naturalnego oraz cech społeczno-zawodowych ludności. Dużo uwagi poświęcają autorzy rodzinie i jej roli w kształtowaniu zjawisk demograficznych.

Rozdział II zawiera analizę wybranych czynników procesu reprodukcji ludności Ukrainy w latach 1959 - 1970 i ich wpływu na aktualny typ tego procesu.

W III części pracy, omówiono znaczenie migracji w rozwoju ludności USRR i ich wpływ na proces reprodukcji ludności. Z obszernej analizy przedmiotowej dowiadujemy się miedzy innymi, że w latach 1959 - 1970 liczba ludności Ukrainy zwiększyła się z 41,9 mln do 47,1 mln osób. Decydujący wpływ na ten przyrost <w 89,9%) miał przyrost naturalny, podczas gdy do roku 1950 ludność republiki zwiększyła się głównie dzięki migracjom (powrót zdemobilizowanych żołnierzy oraz uchodźców wojennych). Lata 1959-1970 to okres masowych wędrówek ludności ze wsi do miast. Wzrost liczby ludności miast aż w 46,3% był wynikiem migracji wewnętrznych, a tylko w 38,6% — przyrostu naturalnego. Przy tym szybszy był przyrost liczby ludności wielkich miast (100 tys. — 500 tys. mieszkańców), najwolniejszy zaś miast małych (do 50 tys. mieszkańców). Tak więc wzrost ludności miejskiej odbywał się kosztem zmniejszania się ludności wiejskiej (ludność wsi zmniejszyła się o 6,1% w 1970 r. w porównaniu z 1959 r.).

W analizowanym okresie struktura ludności Ukrainy zdecydowanie uległa postarzeniu. Zwiększył się w ogólnej liczbie ludności, udział ludności w wieku 60 lat i więcej, przy jednoczesnym zmniejszeniu się udziału ludności młodych grup wieku i ludności w wieku produkcyjnym. Zjawiska te miały wpływ na zmiany płodności. Lata 1959 - 1970 to okres systematycznego spadku współczynników płodności z 22,8% w roku 1950 do 15,2% w 1970 r. Taki stan rzeczy — jak stwierdzają Autorzy — jest: „jednym z etapów naszego demograficznego rozwoju. W procesie dalszego społeczno-ekonomicznego rozwoju wpływ czynników zmniejszających generatywną (reprodukcyjną) aktywność ludności, będzie się zmniejszał. Oznaki zatrzymania się spadku i pewnego wzrostu rodności w USRR już obserwuje się w rejonach o najniższej płodności" (s. 137). Dalej Autorzy piszą: „problem lepszego zaopatrzenia gospodarki narodowej w zasoby siły roboczej we współczesnych warunkach nie sprowadza się do problematyki poziomu urodzeń. Jest to złożony, kompleksowy, społeczno-demograficzny problem racjonalizacji i zwiększenia efektywności demograficznej reprodukcji w szerokim znaczeniu, to jest nie tylko problem rozszerzania reprodukcji nowych pokoleń, lecz także bardziej pełnego i efektywnego wykorzystania potencjału siły roboczej już żyjących pokoleń" (s. 211).

W recenzowanej monografii zastosowano wiele ciekawych rozwiązań metodologicznych, wykorzystując, między innymi demograficzną regionalizację jako instrument wykrywania różnic terytorialnych w przejawianiu się procesów demograficznych oraz przede wszystkim — jako instrument analizy wpływu czynników społeczno-ekonomicznych na procesy demograficzne.

W zakończeniu, na podstawie rozpoznanych tendencji w kształtowaniu się procesów demograficznych i ich związków ze zjawiskami społeczno-gospodarczymi, podjęto próbę sformułowania charakterystycznych cech demograficznych przemian w przyszłości.

Reasumując należy stwierdzić, że praca ta stanowi niewątpliwie ciekawe studium demograficzne. Główny jej walor, to jej charakter faktograficzny. Książka stanowi wartościowy dokument przemian demograficznych Ukraińskiej SRR, przy czym wiele spostrzeżeń i wniosków ma charakter ogólny.

Krzysztof Link

Die Demographie und ihre Methode, praca zbiorowa pod red. P. Khalatbari, Berlin 1977, Akademie-Verlag, s. 318.

Demografia należy do tych nielicznych nauk społecznych, które rozwijają się stosunkowo szybciej niż inne, przy równoczesnym stałym jej akceptowaniu przez społeczeństwa. Wyrazem tego są podejmowane w licznych krajach wysiłki, w celu rozwoju tej nauki oraz popularyzacji dotychczasowych osiągnięć badawczych.

Na uwagę zasługuje wydana ostatnio w NRD praca zbiorowa, poświęcona nauce demografii i jej metodom. Praca ta, przygotowana w Katedrze Demografii Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie z okazji ogłoszonego przez ONZ Światowego Roku Ludności, stanowi pierwszy tom nowej serii pt. „Przyczynki do demografii".

Recenzowana praca jest wynikiem osiągnięć badawczych demografów niemieckich i współpracujących z nimi uczonych innych socjalistycznych krajów europejskich oraz Szwecji. Zawiera ona 16 przyczynków naukowych w postaci referatów oraz obszernych doniesień naukowych, które można ująć w pięciu grupach tematycznych: 1) Problemy metodyczne analizy reprodukcji i wzrostu ludności; 2) Opisowe modele rozwoju demograficznego, ekonomicznego i społecznego; 3) Źródła i bilanse siły roboczej; 4) Prawdopodobne trwanie życia i starzenia się ludności; 5) Aplikacja statystyczno-matematycznych metod w analizie demograficznej.

Pierwsza grupa tematyczna obejmuje zespół opracowań, w których poruszono problemy, stanowiące zarówno przedmiot zainteresowań demografów, jak i ekonomistów, zajmujących się długookresowym planowaniem gospodarczym oraz teorią wzrostu. Referaty, wchodzące w skład tej grupy, mają przede wszystkim charakter metodologiczny. Odnosi się to do opracowania E. Strohbacha *(Metodyczne podstawy analizy reprodukcji ludności),* który porusza różne aspekty badań reprodukcji ludności, przy uwzględnieniu modelu ludności stacjonarnej i ustabilizowanej. Autor stara się uwzględnić w swych rozważaniach współczesny stan wiedzy w tej dziedzinie, proponując jako właściwą metodę postępowania badawczego analizę kohortową. E. Hofsten *(Wielkość i wzrost ludności)* zajął się natomiast przeglądem właściwości poznawczych niektórych metod szacowania rozwoju ludności w szeregach sekularnych. Następny autor tego zespołu tematycznego, P. Khalatbari *(Ekonomicznie pożądana liczba ludności, jako wykładnik oceny wzrostu ludności)* zajął się stosunkowo trudnym problemem, który nurtuje współ-

czesną demografię we wszystkich prawie krajach. Żałować jedynie należy, że rozważania swe oparł na egzemplifikacji krajów kapitalistycznych, w których rozwój społeczno-gospodarczy wykazuje odmienne prawidłowości, stąd też wyniki tych rozważań stanowić mogą jedynie inspirację dla dociekań w warunkach krajów socjalistycznych.

Zespół opracowań, dotyczący problematyki konstrukcji modeli demograficznych w kontekście rozwoju społeczno-gospodarczego, przygotowany został przez wybitnych demografów. Odnosi się to do opracowania E. Valkovics'a *(Wpływ reprodukcji ludności na reprodukcję ekonomiczną przy modelu ludności ustabilizowanej),* który podjął się próby kwantyfiikacji związków, zachodzących między procesem reprodukcji ludności i reprodukcji ekonomicznej. Nie można bowiem, rozpatrywać procesu reprodukcji ekonomicznej bez równoczesnego uwzględnienia rozwoju procesów demograficznych, zwłaszcza w rachunkach perspektywicznych,, ujmowanych w skali makro. Podobne zagadnienia podejmują jugosłowiańscy demografowie M. Macura i M. Macura, którzy rozważają niektóre zagadnienia,, związane z modelowaniem demograficznym dla celów planowania gospodarczego. Modelowaniem procesów demograficznych w skali mikro interesuje się natomiast: wybitny demograf radziecki A. Bojarskij *(Współzależność dochodów i wielkości rodziny).* W swym opracowaniu zajął się on budową modeli opisowych, za pomocą których można by zidentyfikować wpływ czynnika ekonomicznego na wielkość i rozwój współczesnej rodziny.

Kolejna grupa tematyczna, obejmująca stale aktualną problematykę siły roboczej, zawiera dwa opracowania. Z. Sugarev *(Modele reprodukcji źródeł siły roboczej),* wychodząc z określenia źródeł siły roboczej z punktu widzenia demograficznego przedstawił modele macierzowe, na podstawie których zaproponował jednowymiarowe modele reprodukcji struktury siły roboczej (według wieku, stopnia wykształcenia, działów gospodarki narodowej i podziałów terytorialnych) oraz dwuwymiarowe modele dla kombinacji dowolnie wybranych cech. Równie interesujące jest opracowanie polskiego demografa J. Jacimirskiego — *Możliwości zastosowania demografii potencjalnej przy ustalaniu bilansów siły roboczej,* które stanowi oryginalną próbę pogłębionej analizy zasobów siły roboczej. Zaproponowana metoda postępowania badawczego została zilustrowana na przykładzie Polski Demografia potencjalna nie wychodziła dotychczas poza ramy procesów życia, ludności. Wykorzystanie więc jej w szacowaniu rozmiarów siły roboczej uważać należy ze wszechmiar pożądane i pożyteczne.

Dalszy zespół tematyczny obejmuje stale aktualną problematykę trwania życia i starzenia się ludności. Opracowania te mają charakter metodyczno-poznawczy. Pierwsze z nich, E. Forstera *(Trwanie życia w NRD i niektórych krajach),* zawiera studium porównawcze z zakresu długości trwania życia ludności NRD z wybranymi krajami Europy i pozostałych kontynentów. Tematykę tę kontynuuje B. Kreuz, dzieląc się uwagami dotyczącymi metod estymacji związków międzyoczekiwanym trwaniem życia a przeobrażeniami w strukturze ludności. Autor — w przeciwieństwie do swego poprzednika — rozpatruje tę tematykę na podłożu wybranych cech biologicznych, uwzględniając elementy zdrowotne. Posługując się tak zwanymi indeksami Broca, dzieli się wynikami badawczymi, przeprowadzonymi w Stanach Zjednoczonych. Dalsze dwa opracowania tej grupy, której autorami są J. Krasnošček *(Migracje a starzenie się ludności)* oraz B. Rusev (*Nowa metoda mierzenia wpływu specyficznej umieralności starczej na średnie trwanie życia ludności),* poświęcone są procesowi starzenia się ludności. Wnoszą oni do tej problematyki nowe aspekty metodologiczne. Grupę tych opracowań zamyka artykuł M. Radoschewski'ego, poświęcony zagadnieniu kształtowania się ryzyka, umieralności w zależności od rodzaju płci.

Ostatnia grupa tematyczna stanowi próbę przedstawienia możliwości wyko-

przystania metod statystyczno-matematycznych w analizie demograficznej. Próby takie podejmowane są w różnych ośrodkach badawczych. W recenzowanym opracowaniu główną uwagę skupiono na adaptacji matematycznych modeli i metod, głównie w ujęciu dynamicznym, ze szczególnym uwzględnieniem modeli trendu oraz regresji. Za pożyteczne uznać można informacje V. Trebici o wykorzystaniu matematycznych modeli i metod analizy w rumuńskiej demografii oraz B. Rönz'a szacowanie parametrów w trendach procesów demograficznych. Poszukiwawczy charakter posiada również przyczynek H. G. Strohe, poświęcony wykorzystaniu metod analizy szeregów czasowych w badaniach demograficznych i społecznych.

Recenzowana praca jest dobrze przygotowana pod względem redakcyjnym i edytorskim. Wyraża się to w starannie przygotowanych streszczeniach oraz indeksie osobowym i rzeczowym. W większości zawartych w opracowaniu artykułów zaprezentowane zostały po raz pierwszy w literaturze demograficznej NRD metody demometryczne, które już znacznie wcześniej zostały zastosowane w pracach demografów innych krajów zachodnioeuropejskich, zwłaszcza Francji i RFN oraz niektórych krajów socjalistycznych (m. in. w Polsce i na Węgrzech). Ponadto wiele ujęć i przedstawionych koncepcji metodycznych ma charakter nowatorski, wnosząc do współczesnej demografii nowe inspiracje, które są podstawowym warunkiem rozwoju każdej nauki.

Walory poznawcze opracowania znajdują natomiast wyraz w autentycznej egzemplifikacji, opartej w licznych przypadkach na własnych badaniach poszczególnych autorów.

Omawiana książka nasuwa również pewne refleksje ogólnej natury, które wymagają rozpatrzenia. Należy przede wszystkim zwrócić uwagę na nieadekwatność tytułu recenzowanej pracy do jej treści. Na podstawie tytułu należało bowiem oczekiwać, że w opracowaniu tym zawarte będą również prace, w których dokonana zostałaby próba określenia podstaw metodologicznych demografii, jej miejsca wśród innych nauk społecznych oraz jej stosunku do takich dyscyplin ilościowych, jak teoria statystyki, statystyka społeczno-ekonomiczna, socjologia, etnografia i geografia ekonomiczna.

Autorzy opracowania wyeksponowali natomiast głównie metody, jakimi współcześnie nauka ta posługuje się w badaniu struktur i procesów ludności. W prezentowanym ujęciu konstrukcji pracy oczekiwać należało co najmniej bardzo obszernego wprowadzenia o charakterze metodologicznym, które umożliwiłoby czytelnikowi ocenę aktualnego stanu badań w demografii światowej, by na tym tle zarysować problematykę, stanowiącą przedmiot recenzowanej pracy. Zamieszczone w pracy uwagi wstępne roli takiej nie spełniają, budząc u czytelnika zrozumiały niedosyt w tej dziedzinie.

W kontekście rozpatrywanej pracy nasuwa się postulat przejścia do opracowań o bardziej zwartej tematyce. Aktualny stan zaawansowania badań demograficznych w krajach socjalistycznych umożliwi w niedalekiej przyszłości podjęcie opracowań metodycznych o charakterze monograficznym. Pozwoliłoby to na koncentrację wysiłków badawczych na selektywnie wybranych, najbardziej newralgicznych problemach metodycznych lub poznawczych. Przygotowanie takich opracowań nie jest jednak możliwe w ramach jednego kraju. Konieczna jest w tym przypadku współpraca naukowa między różnymi ośrodkami badań demograficznych.

Recenzowana praca potwierdza ogólny trend rozwojowy współczesnej demografii, w której w sposób wyraźny wyodrębnia się nowa dyscyplina, zwana demometrią. Polski czytelnik, interesujący się jej metodami oraz ich aplikacją, znajdzie w niej wiele inspiracji, a nade wszystko autentycznych doświadczeń badawczych.

Maria Gacek-Borna

NOTY REGENZYJNE

Contemporary Europe. Social Structures and Cultural Patterns, praca zbiorowa pod red. S. Giner i M. Scotford Archer, London 1978, Routledge and Kegan Paul, s. 323 + 16.

Graduate School of Contemporary European Studies wspólnie z Uniwersytetem w Reading zorganizowała w 1970 r. cykl seminariów, przedmiotem których były społeczeństwa państw europejskich. Rezultatem badań była monografia pt. *Contemporary Europe: Class, Status and Power* [1] Prezentowana praca jest wynikiem kontynuacji tego kierunku badań.

Interesująca jest metodologia; Autorzy opisują zjawiska społeczne występujące w poszczególnych państwach i dążą do sformułowania ogólnej syntezy. Wychodzą z założenia, że pewne tendencje polityczne, ekonomiczne, kulturalne, socjologiczne występują współcześnie we wszystkich społeczeństwach europejskich, i są niezależne od ustroju politycznego i społeczno-ekonomicznego.

Przedmiotem analizy są zarówno społeczeństwa państw kapitalistycznych, jak i socjalistycznych. W książce zamieszczono następujące opracowania: M. S. Archer, *Teoretyczne i porównawcze analizy struktury społecznej;* G. Causer, *Prywatny kapitał i państwo w Europie Zachodniej;* A. Pichierri, *Rozproszenie i kryzys naukowego zarządzania w europejskim przemyśle;* R. Scase, *Demokracja społeczna i pracownicze koncepcje władzy w Wielkiej Brytanii i Szwecji;* S. Giner, J. Salcedo, *Pracownicy-migranci w europejskich strukturach społecznych;* J. Krejci, *Etniczne problemy w Europie;* M. Vaughan, *Intelektualiści we współczesnej Europie;* P. Bourdieu, L. Boltański, *Przemiany w strukturze społecznej i postulaty dotyczące dostępu do wykształcenia;* D. Martin, *Warunki religijne w Europie;* G. H. Jenkins, *Siły zbrojne i europejskie społeczeństwo.*

Oceniając książkę z punktu widzenia metodologii marksistowskiej zastrzeżenia może budzić pominięcie wpływu czynników społeczno-ekonomicznych i ustrojowych na omawiane zjawiska społeczne.

Anna Michalska

E. E. Filippowskij, *Obnowlenije promyszlennoj produkcyi w kapitalisticzeskich stranach. Ekonomiko-statisticzeskoje issledowanije,* Moskwa 1978, Izdatielstwo Nauka, s. 192.

Przyspieszenie procesu odnowienia produkcji przemysłowej jest jedną z najbardziej interesujących tendencji rozwoju współczesnej ekonomiki kapitalistycznej. Prawidłowości procesu pojawienia się i wdrożenia do produkcji nowych wyrobów nie znalazły dotąd należnego im wyjaśnienia w literaturze ekonomicznej. Prezentowana monografia również nie pretenduje do pełnego i wszechstronnego ujęcia kwestii związanych z odnowieniem produkcji, gdyż jej celem jest scharakteryzowanie prawidłowości i osobliwości tego procesu w warunkach współczesnego kapitalizmu.

Autor w swych badaniach korzystał głównie z amerykańskich materiałów źródłowych, ponieważ w USA proces przyspieszonego odnowienia produkcji uwi-

[1] New York 1971, Weidenfeld and Nicolson.

docznił się najwyraźniej, a przy tym narodowa statystyka amerykańska uchodzi wśród innych krajów kapitalistycznych za najlepszą z punktu widzenia rozpatrywanych problemów. W analizie tych materiałów, obejmujących lata 1921 - 1977, znalazły zastosowanie skonstruowane przez Autora wskaźniki, charakteryzujące proces odnowienia produkcji w całości i w poszczególnych jego stadiach oraz pozwalające ocenić zarówno zmiany szybkości tego procesu w gałęziach przemysłu, jak i międzygałęziowe zróżnicowanie jego tempa. Uwzględniono przy tym znaczenie nowych produktów oraz wpływ nowości wyrobów uzupełniających. Z braku niezbędnych informacji pominięta została sfera badań naukowych i opracowań doświadczalno-konstruktorskich dla celów wojskowych.

Monografia składa się z trzech rozdziałów, uzupełnionych czterema aneksami i bibliografią. Przedmiotem rodziału I są zwyczajne i pionierskie wynalazki w procesie odnowienia produkcji. W szczególności omówiono w nim ekonomiczny mechanizm powstawania idei nowego produktu, metody pomiaru szybkości odnowienia produkcji oraz rolę zapotrzebowania społecznego w kreowaniu nowej produkcji. Rozdział II poświęcony jest zagadnieniom związanym z dynamiką odnowienia produkcji. Autor przedstawia tu najpierw proponowaną przez siebie metodę statystycznego badania tego procesu i rezultaty jej zastosowania na przykładzie amerykańskiego przemysłu przetwórczego, a następnie wzajemne związki między wskaźnikami działalności w sferze badań naukowych i opracowań eksperymentalno-konstruktorskich. W końcu formułuje objaśniające wnioski z przeprowadzonej analizy i hipotezy. Rozdział III zawiera opis metod i wyniki statystycznej analizy międzygałęziowych różnic w szybkości odnowienia produkcji przemysłowej. W rozważaniach uwzględnione zostały patentowe potencjały produkcji, wskaźniki wzrostu produkcji, pełny techniczny potencjał produkcyjny oraz wskaźniki technicznego poziomu inwestycji. Rozdział ten zamykają uwagi o związku korelacyjnym między wielkościami ujętymi w analizie i innymi parametrami ekonomicznymi (wartością dodaną, wydajnością pracy, wskaźnikami nowości inwestycji, ineksami cen, kapitałochłonnością produkcji itp) oraz podsumowanie całości wywodów.

Opracowanie zawiera 14 tablic i 21 wykresów statystycznych, stanowiących integralną część treści studium oraz 5 tablic umieszczonych w aneksach. W bibliografii, obejmującej łącznie 141 pozycji, znalazły się głównie publikacje amerykańskie i angielskie. Prezentowana praca powstała w Instytucie Ekonomiki Światowej i Stosunków Międzynarodowych Akademii Nauk ZSRR.

Kazimierz Kruszka

P. H. Rees, A. G. Wilson, *Spatial population analysis,* London 1977, Edward Arnold (Publishers) Ltd, ss. 356.

Jednym ze współczesnych kierunków przestrzennych badań demograficznych w krajach zachodniej Europy są dociekania nad opracowaniem metod wieloregionalnej analizy zjawisk i procesów ludnościowych. Liczne doświadczenia badawcze wykazały bowiem, że migracje ludności są czynnikiem zakłócającym rozwój populacji w miejscu badania. W przypadku analizy rodności czy umieralności jest nie do przyjęcia założenie, że migranci charakteryzują się taką samą dzietnością czy procesem wymierania, jak ta część populacji, która pozostała w miejscu badania. Stąd też podejmowane są liczne poszukiwania rozwiązań metodycznych tego złożonego zagadnienia.

W omawianej pracy zostały zaprezentowane wyniki wieloletnich studiów profesorów P. Reesa i A. G. Wilsona angielskiego uniwersytetu w Leeds. Przedmiotem ich dociekań są wieloregionalne modele trwania życia, które przedstawiono w różnych przekrojach analitycznych.

Książka składa się z 17 rozdziałów, które ujęto w pięciu częściach pracy, oraz obszernego aneksu. W części pierwszej omówiono koncepcję modeli trwania życia w ujęciach: zamkniętego systemu kohort, otwartego systemu kohort pojedynczego regionu oraz kohorty multiregionu. Zostały one opracowane na podstawie znanych prac P. H. Leslie oraz A. Rogersa. Ponadto Autorzy rozpatrują wiele dalszych zagadnień analitycznych towarzyszących tym modelom, które wprowadzają czytelnika w kontekst dalszych części pracy. W części drugiej przedstawiono rachunki i modele dla zagregowanych populacji multiregionu, natomiast w części trzeciej Autorzy rozpatrują modele rachunku „bazowego" dla populacji zdezagregowanych według płci i wieku.

Dążeniem Autorów jest, by prezentowane przez nich modele były realistyczne i dały się zastosować do szerokiego porządkowania systemów multiregionalnych. W związku z tym, Autorzy nawiązują do znanych modeli A. Rogersa i R. Stone'a oraz innych i porównują je z koncepcją własnego modelu.

W kolejnej, czwartej części pracy Autorzy prezentują koncepcję tablic życia dla multiregionów opartą na rachunku „bazowym". Przedstawiają, jak tablice życia łącznie z tablicami multiregionalnymi mogą być budowane z rachunku „bazowego". Ostatnia część (V) zawiera próbę podsumowania przedstawionych w pracy koncepcji metodycznych oraz zarysowania kierunków ich potencjalnych zastosowań w praktyce badań demograficznych.

Jakkolwiek w pracy skupiono uwagę głównie na zagadnieniach teoretycznych i metodycznych, Autorzy prezentują również wiele przykładów opartych na materiale empirycznym, ilustrując słuszność przyjętych przez siebie rozwiązań. Większość tych przykładów przedstawili w aneksie pracy. Edytorskie opracowanie książki jest niezwykle staranne. Praca zawiera obszerną bibliografię poświęconą literaturze badań regionalnych w ogóle, a wieloregionalnych w szczególności. Zawiera ponadto rejestr osobowy i rzeczowy.

Omawiana praca rzuca nowe światło na współczesne koncepcje konstruowania tablic życia, które pozwolą niewątpliwie na bardziej pogłębioną analizę badanych struktur i procesów demograficznych. Żaden współczesny badacz demograf nie może wobec tych koncepcji pozostać obojętny.

Stanisław Wierzchosławski

E. Förster, B. Rönz, *Methoden der Korrelations und Regressionsanalyse. Ein Leitfanden für Ökonomen,* Berlin 1979, Verlag die Wirtschaft, ss. 324.

Publikacja powstała w Katedrze Statystyki Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie. Autorzy postawili sobie za cel przedstawienie metod analizy korelacji i regresji, mogących mieć zastosowanie w badaniu zjawisk i procesów społeczno-ekonomicznych. Jakkolwiek praca ma charakter podręcznika akademickiego, zbliża się, ze względu na sposób prezentowania omawianych metod, do opracowania monograficznego.

Opracowanie składa się z trzynastu rozdziałów, w których Autorzy w sposób zwięzły zawarli bogatą treść. W rozdziale I przedstawiono logiczne podłoże związ-

ku przyczynowego i wyjaśniono wszystkie związane z tym podstawowe pojęcia. statystyczne. Następnie omówiono metody szacowania parametrów stałych równań regresji liniowej w przypadku związku dwuwymiarowego i wielowymiarowego dla obserwacji uporządkowanych oraz nieuporządkowanych (rozdz. II) wraz.. ze wskazaniem możliwości wykorzystania tych miar dla celów prognoz statystycznych i celów planistycznych. W kolejnym rozdziale (III) omówiono natomiast miary oceny parametrów regresji. Analogicznie zaprezentowana została przez. Autorów problematyka metod korelacji liniowej (rozdz. IV): miary korelacji dla obserwacji uporządkowanych, nieuporządkowanych, korelacji całkowitej, wielorakiej i cząstkowej. Podobnie jak w przypadku regresji przy każdym z wariantów przedstawiono uproszczone techniki obliczeń. W znacznie węższym zakresie zaprezentowano w pracy metody krzywoliniowej regresji (rozdz. V) i korelacji (rozdz. VI). Żałować należy, że wykład dotyczący miar regresji ograniczono jedynie do wybranych postaci funkcji (paraboli i hiperboli). W osobnym rozdziale (VII)- omówiono miary, które ze względu na ich specyficzne własności poznawcze zostały w dotychczasowym wykładzie pominięte (współczynnik rang Spermana, Kendala, indeks korelacyjny Fechnera, stosunek korelacyjny) oraz szacowanie korelacji i regresji metodą punktową (wg A. Walda, W. M. Gibsona, G. H, Jowetta i Z. Hellwiga). W dalszej części swej pracy (rozdz. VIII) Autorzy przechodzą do omówienia postępowania badawczego przy szacowaniu parametrów korelacji i regresji w przypadku obserwacji niewyczerpującej. Omówienie istotności parametrów regresji i korelacji poprzedza zapoznanie czytelnika z wybranymi zagadnieniami wnioskowania statystycznego. Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom współliniowości w analizie zależności zjawisk i procesów ekonomicznych (rozdz. IX i X) oraz szacowaniu omawianych parametrów dla szeregów dynamicznych (rozdz. XI). Stosunkowo wyczerpująco potraktowano również problematykę budowy opisowych modeli regresyjnych dla zmiennych mierzalnych (rozdz. XII) oraz określania stopnia współzależności przypadku cech niemierzalnych: miary asocjacji i kontygencji (rozdz. XIII).

Praca zawiera obszerny wykaz literatury, dodatek w postaci tablic statystycznych oraz starannie opracowany indeks rzeczowy. Korzystanie z pracy wymaga od czytelnika znajomości matematyki i teorii statystyki na poziomie szkoły wyższej. Wykład Autorów cechuje duża przejrzystość w prezentacji poszczególnych zagadnień, prostota stylu a równocześnie dbałość o matematyczną precyzję wywodów. Celowo dobrane przykłady zastosowań, a nade wszystko ich aktualność dla warunków gospodarki planowej, nadają pracy szczególne walory dydaktyczne.

Stanisław Wierzchosławski